X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ, SPRAW POSELSKICH I IMMUNITETOWYCH (NR 4)**

z dnia 19 grudnia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 4)

19 grudnia 2023 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– wnioski w sprawie powołania na członków Państwowej Komisji Wyborczej (druki nr: 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103).

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Balicki, Paweł Gieras, Ryszard Roman Kalisz, Maciej Kliś, Arkadiusz Damian Pikulik, Konrad Składowski, Mirosław Suski** kandydaci na członków Państwowej Komisji Wyborczej, **Katarzyna Batko-Tołuć** członek zarządu Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska, **Robert Lech** koordynator obserwacji mediów społecznościowych w Fundacji Odpowiedzialna Polityka, **Antoni Wierzejski** koordynator Zespołu Ekspertów Wyborczych w Fundacji im. Stefana Batorego, **Szymon Rębowski** redaktor MamPrawoWiedzieć.pl.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Kwiatkowska, Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry państwu. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji.

Proszę o zalogowanie się do systemu. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam serdecznie zaproszonych gości oraz posłów spoza Komisji. Witam członków Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu posłom dostarczony. Materiały na dzisiejsze posiedzenie zostały przesłane za pomocą poczty elektronicznej i umieszczone w folderze iPad. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że Komisja przyjęła porządek dzienny. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Proponuję, żeby przedstawiciele wnioskodawców przedstawili poszczególnych kandydatów według kolejności druków. Później kandydaci będą mieli możliwość zabrania głosu. Po przedstawieniu wszystkich kandydatów posłowie będą mogli zadawać pytania kandydatom oraz przeprowadzić dyskusję. Mamy zgłoszenia kilku organizacji pozarządowych. W tym momencie państwo także moglibyście zabrać głos. Rozumiem, że takie są państwa oczekiwania.

Członek zarządu Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska Katarzyna Batko-Tołuć:

W tym momencie regulaminu, a nie w tym momencie?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, nie. W momencie, o którym czytam. Tak, w tym momencie porządku obrad. Czy jest zgoda na taki tryb? Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że jest zgoda. Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Smoliński z wnioskiem formalnym.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo. Chciałbym zgłosić wniosek formalny, chociaż może bardziej pytanie do pana przewodniczącego, na jakiej zasadzie został ustalony parytet kandydatów do Państwowej Komisji Wyborczej, ponieważ zgodnie z parytetem nasz klub powinien mieć trzech przedstawicieli, a państwo ustalili, że jest dwóch. Z czego wynika to, że zostaliśmy pozbawieni, zgodnie z parytetem, możliwości zgłoszenia trzech członków?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo się dziwię, że to pan zadaje takie pytanie. Ja realizuję porządek obrad wedle listy kandydatów, którzy zostali Komisji przedstawieni przez marszałka Sejmu. Nie uczestniczyłem w żadnych rozmowach dotyczących parytetu, nie wiem, czy pan przewodniczący uczestniczył. Ja mam obowiązek przeprowadzić to, zgodnie z życzeniem marszałka Sejmu i zaopiniować poszczególnych kandydatów, takich, jacy zostali przedstawieni Komisji.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Rozumiem, że pan przewodniczący nie wie dlaczego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A po cóż mi ta wiedza? Będzie piętnastu, Komisja wysłucha piętnastu i zaopiniuje piętnastu kandydatów. Będzie trzech, Komisja zaopiniuje trzech. Taki jest nasz obowiązek. Niech każdy robi to, co do niego należy. Do zadań Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, zgodnie z życzeniem marszałka Sejmu, jest, co prawda pierwszy raz w historii, ale zaopiniowanie kandydatów do Państwowej Komisji Wyborczej. Nic więcej, nic mniej. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych to jest taka Komisja, która powinna dbać o zgodność z regulaminem, natomiast kwestia parytetów co prawda nie jest uregulowana ściśle w regulaminie, ale do tej pory obyczaj był szanowany. Za naszych czasów był szanowany, chociaż mówiliście, że my jesteśmy dyktaturą. Tymczasem teraz podobno demokratyczna większość łamie zasady. Byłem na posiedzeniu konwentu, kiedy usłyszałem, że co prawda parytet parytetem, ale nie liczcie, że parytety będą szanowane, my mamy takie potrzeby i macie dwóch, a nie trzech. Na jakiej zasadzie to było? Na takiej zasadzie, że mamy większość, to mamy siłę i mamy w nosie parytety i przestrzeganie zasad, które obowiązywały. Przypominam, że w poprzedniej kadencji w Sejmie, gdzie podważaliście, że jest jakaś dyktatura, parytety były szanowane. Teraz nie są podobno w imię demokracji. I tyle mogę odpowiedzieć.

Pan nie znał albo nie chce znać odpowiedzi. To jest decyzja polityczna, po prostu wykluczająca partię, której nie lubicie, ograniczająca jej możliwości. Były takie argumenty, że po prostu wszędzie chcemy mieć większość, i tyle. Mogę państwu powiedzieć, że zgłosiłem protest na posiedzeniu konwentu i podtrzymuję ów protest. Jest to po prostu niedemokratyczne zachowanie większości pseudo demokratycznej, która dzisiaj mówi o tym, że naprawia standardy łamiąc owe standardy. Zaczęło się od tego, że według parytetu wypadało nam dwunastu przewodniczących komisji, ale Platforma powiedziała: „a my jako Platforma w poprzedniej kadencji Sejmu mieliśmy sześć komisji” – mimo że cała opozycja miała dziesięciu przewodniczących – „to my damy wam pięć”, i to trzy małe komisje i dwie średnie, chociaż poprzednia niby to demokratyczna opozycja miała przewodniczących i w dużych, i w średnich, i w małych komisjach. Szanowaliśmy demokratyczne zasady, wy ich nie szanujecie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, trochę do brzegu, na temat.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że nie chce pan odpowiedzieć na to pytanie. Nie było, panie przewodniczący, ograniczenia czasu wystąpień, więc proszę mnie tu nie poganiać, dlatego że jest to także niegrzeczne.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mam tylko prośbę, żeby przystąpił pan do rzeczy.

Poseł Marek Suski (PiS):

I nie życzę sobie tego. Łamiecie zasady demokratyczne i zapowiadacie, że będziecie je łamać w wielu miejscach. Jest to kolejny raz, kiedy łamiecie zasady demokratyczne. Możemy tylko wyrazić swój sprzeciw, ponieważ mając większość, uważacie, że jest dyktatura większości. Nie liczycie się z opozycją. Obiecaliście, że będziecie to robić

i to robicie. Jest to niszczące dla polskiej demokracji, ale myślę, że prędzej czy później dotrze to do naszego społeczeństwa, a póki co jeszcze wybory nie zostały cofnięte i wyniki wyborów wpływają na to, co się dzieje w parlamencie, chociaż słyszę o zapowiedziach rządu, że macie zamiar też to zmienić. To tyle gwoli wyjaśnienia, panie przewodniczący.

To po prostu kolejny raz zabranie nam parytetu, który do tej pory nie był podważany. Nie było to wpisane do regulaminu, dlatego że nikt, żadna władza, żadna większość tego nie łamała. Jak rozumiem, teraz nie wprowadzi się tego do regulaminu, ponieważ jest to dla was nie na rękę. To tyle. Protestuję jeszcze raz, tak jak protestowałem w ramach konwentu. Prosiłem pana marszałka, żeby przedstawiając tę informację, powiedział, że nie było jednolitego stanowiska konwentu, ale jakoś pan marszałek nie miał okazji powiedzieć, że był sprzeciw wobec takiego postanowienia prezydium, w którym, przypominam, największy klub nie ma swojego przedstawiciela, ponieważ wam się to nie podoba. A więc kolejny raz łamane są zasady demokracji. Takich przypadków jest coraz więcej. Przypominam łamanie regulaminu przy nieudzielaniu głosu ministrom. Na podstawie...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Na innych posiedzeniach.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak. Na podstawie uchwały prezydium Sejmu, w którym jeszcze raz mówię, nie mamy przedstawiciela, został złamany regulamin, dlatego że uchwała prezydium Sejmu nie ma prawa zmieniać ustaw, a regulamin jest ustawowo przyjmowany przez większość sejmową. Mimo wszystko tak stało się…,…również opiniowanej przez naszą Komisję, mimo że w trakcie posiedzenia była przedstawiana opinia pani profesor, która mówiła, że do takiego ograniczenia wystąpień jest potrzebna zmiana regulaminu. Bez zmiany regulaminu łamiecie kolejny raz regulamin, łamiecie po prostu zasady demokracji. Jest to kolejny przykład. Ta wyliczanka, mimo że wciąż jest pierwsze posiedzenie Sejmu, jest już bardzo długa.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mam wrażenie, że pan poseł Suski za chwilę przedstawi nam wszystkie swoje choroby.

Poseł Marek Suski (PiS):

Więc gratuluję wam takiego rozumienia demokracji i tak jak wyraziłem go w ramach konwentu, wyrażam sprzeciw po raz kolejny.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Urazy już przedstawił.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak. W trakcie tej wypowiedzi chyba ósmy raz. Panie pośle, po pierwsze, to jest posiedzenie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, a nie Konwentu Seniorów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Właśnie ta Komisja powinna dbać o przestrzeganie regulaminu...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie przerywałem panu, pomimo że perorował pan przez kilka ładnych minut.

Poseł Marek Suski (PiS):

... a nie o jego łamanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Żadne łamanie regulaminu, tylko to jest posiedzenie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Kwestie, które dotyczą Konwentu Seniorów, proszę rozpatrywać w ramach Konwentu Seniorów, a nie tutaj. Po drugie, pan zdaje się w ogóle nie zrozumiał tego, co przed chwilą powiedziałem. Może przypomnę stary dowcip o biednym krawcu, który codziennie się modlił do Pana Boga, żeby wygrał w totolotka

i po 20 latach Pan Bóg nie wytrzymał i powiedział mu: „to kup los". Rozpatrzymy wszystkie kandydatury, które zostały nam przedstawione. Jeżeli chcieliście mieć więcej przedstawicieli w Państwowej Komisji Wyborczej, to należało ich zgłosić, a nie pan będzie nam tu opowiadał o pana wyobrażeniach, jak ma wyglądać demokracja i co się działo na posiedzeniu Konwentu Seniorów. Jeżeli chce pan pisać historię X kadencji Sejmu, to proszę pisać, a nie zajmować nam czas swoimi przemyśleniami, które nijak się mają do naszych obowiązków, które dzisiaj mamy wypełnić. Tylu zostało przedstawionych kandydatów i tylu rozpatrzymy. I tutaj nie ma nic do gadania, tutaj w ogóle nie ma pola do jakiejkolwiek dyskusji.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest pana zdanie, że nie ma pola do dyskusji.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jeżeli zna pan jeszcze jakiegoś kandydata, którego pominąłem…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja uważam, że Sejm jest właśnie od tego, żeby prowadzić dyskusję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie udzieliłem panu głosu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mówienie tego rodzaju rzeczy…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan już mówił bardzo dużo, powtarzając się non stop i nie wnosząc do posiedzenia Komisji nic nowego.

Poseł Marek Suski (PiS):

… że nie ma pola do dyskusji jest po prostu kolejnym przejawem łamania demokracji i zasad, jakie obowiązywały dotychczas w parlamencie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo pana proszę jednak o dyscyplinę intelektualną.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję serdecznie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja jednak proszę pana o podejście intelektualne do tego, po co tu w ogóle jesteśmy, no chyba że pan uważa, że nie należy dyskutować…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Porządek pracy został przyjęty. Mamy zaopiniować kandydatów do Państwowej Komisji Wyborczej. Proszę na drugi raz uważać.

Poseł Marek Suski (PiS):

… tylko być może należy wysługiwać się ludźmi, którzy biegają z gaśnicą.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę uważać. Dziękuję.

Przechodzimy do zaopiniowania dla marszałka Sejmu w trybie art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej. Pierwszy według kolejności druków jest pan profesor Ryszard Balicki. Zabiorę głos w imieniu wnioskodawców.

Pan profesor Ryszard Balicki jest doktorem habilitowanym nauk prawnych, specjalistą w zakresie prawa konstytucyjnego. Urodził się w 1968 roku w Głogowie. Ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie Wrocławskim na kierunku prawo. W 2001 r. na podstawie rozprawy doktorskiej pt. „Udział Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w postępowaniu ustawodawczym" uzyskał tytuł doktora nauk prawnych.

W 2019 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk prawnych na podstawie pracy habilitacyjnej zatytułowanej „Funkcja europejska Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej". Dziękujmy bardzo. Od 1 grudnia 2021 r. jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego. W grudniu 2019 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wybrał pana profesora Ryszarda Balickiego na stanowisko członka Państwowej Komisji Wyborczej. W latach 2010–2011 był stałym ekspertem Komisji Nadzwyczajnej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do rozpatrzenia projektów ustaw o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz projektów ustaw z nimi związanych oraz ekspertem podkomisji do spraw opracowania „rozdziału europejskiego".

Pan profesor Balicki jest członkiem komitetu redakcyjnego pism „Przegląd Prawa Konstytucyjnego" Wydawnictwa Adam Marszałek oraz „Przegląd Prawa i Administracji" Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Ponadto pełni funkcję redaktora tematycznego „Folia Iuridica Wratislaviensis" wydawanych przez Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

W ramach prowadzonej aktywności dydaktycznej profesor Balicki jest wykładowcą akademickim oraz autorem licznych opinii prawnych przygotowywanych dla Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto w swoim dorobku może poszczycić się autorstwem bądź współautorstwem ponad 160 publikacji naukowych, w tym także poświęconych prawu wyborczemu.

Postanowieniem nr 169/2016 Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z maja 2016 r. pan profesor Balicki odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. W roku 2011 Minister Edukacji Narodowej przyznał profesorowi Balicki Medal Komisji Edukacji Narodowej. Dziękuję bardzo za uwagę.

Czy pan profesor chciałby zabrać głos?

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Balicki:

Dzień dobry państwu. Myślę, że pan przewodniczący powiedział właściwie wszystko, co mógłbym dodać o sobie. Jeżeli są jakieś pytania związane z Państwową Komisją Wyborczą, to oczywiście jestem do dyspozycji. Mogę dodać jeszcze, że nie jestem i nie byłem członkiem żadnej partii politycznej, gdyż wiem, że pojawiło się takie pytanie. Nie było to wprost wyartykułowane. Rozumie się to samo przez się z uwagi na to, że byłem członkiem PKW w ostatnim okresie. A więc z natury rzeczy nie mogłem być członkiem partii. Jestem do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zgodnie z tym co ustaliliśmy, pytania będą po prezentacji wszystkich kandydatów. Panie profesorze, proszę wyłączyć mikrofon, żeby nie zakłócać. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zaopiniowania dla marszałka Sejmu w trybie art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana Pawła Gierasa. Proszę pana posła Pawła Śliza o przedstawienie kandydata.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry. Mam zaszczyt przedstawić kandydaturę pana Pawła Gierasa. Pan Paweł Gieras urodził się w 1960 r. w Krakowie. Ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Odbył aplikację prokuratorską, był asesorem Prokuratury Rejonowej dla Krakowa Śródmieścia, a potem zastępcą prokuratura rejonowego Kraków Śródmieścia. Następnie rozpoczął swoją karierę jako adwokat. Pan mecenas Paweł Gieras zawsze czynnie uczestniczył w działaniach krakowskiej izby adwokackiej, przez dwie kadencje pełniąc rolę rzecznika dyscyplinarnego. W tej ciężkiej roli bardzo dobrze sobie poradził, na tyle dobrze, że następnie został wybrany dziekanem Okręgowej Izby Adwokackiej w Krakowie. Funkcję tę piastował przez dwie następujące po sobie kadencje. Po upływie drugiej kadencji pan mecenas Paweł Gieras został członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej i do tej pory pełni tę funkcję. Jest także prezesem Ośrodka Badawczego Adwokatury Polskiej w Warszawie. Przez wiele lat zajmował się przez egzaminowaniem i uczeniem młodych aplikantów, egzaminując ich, będąc w komisji egzaminacyjnej.

Pan mecenas Gieras został odznaczony Odznaką Adwokatura Zasłużonym, Medalem Miasta Krakowa Honoris Gratia, Medalem Zasłużony dla Światowego Związku Żołnierzy AK, Medalami Honorowymi Izby Adwokackiej w Wersalu i w Lucce, a także Medalem Piusa II w Mediolanie.

Pan mecenas Gieras nigdy nie był członkiem żadnej partii politycznej. Dorobek zawodowy, jak i postawa życiowa pana mecenasa Pawła Gierasa dają pełne przekonanie, że spełnia on nie tylko warunki formalne, ale także daje rękojmię prawidłowego wykonywania nałożonych na niego obowiązków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie mecenasie, czy chciałby pan zabrać głos?

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Paweł Gieras:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za prezentację. Dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. To wielki zaszczyt być tutaj przed państwem i móc zaprezentować swoją kandydaturę. Myślę, że pan poseł Śliz w skrócie przedstawił moją biografię zawodową. Jedyne, co mógłbym uzupełnić, to to, że tak jak podkreślił pan mecenas, nie należałem nigdy, w przeszłości ani dalszej, ani bliższej, do żadnej partii politycznej. Jeżeli chodzi o jedyną organizacją trochę o charakterze politycznym – do takich można byłoby ją zaliczyć – to była moja działalność w latach 80., kiedy tworzyliśmy Niezależne Zrzeszenie Studentów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Była to przygoda z prawdziwą demokracją, którą zapamiętałem do dzisiaj. Natomiast moja aktywność przejawia się przede wszystkim w działalności społecznej, w instytucjach samorządowych. To jest pole moich zainteresowań pozazawodowych. Oczywiście jestem do dyspozycji, jeżeli chodzi o wszelkie pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie. Przechodzimy do zaopiniowania dla marszałka Sejmu wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana ministra Ryszarda Kalisza. W związku z tym proszę pana posła Arkadiusza Sikorę o przedstawienie kandydata.

Poseł Arkadiusz Sikora (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przypadł mi zaszczyt zaprezentowania kandydata zgłoszonego przez Klub Parlamentarny Lewicy do Państwowej Komisji Wyborczej. Jest to pan Ryszard Roman Kalisz, zapewne większości państwa znany adwokat, arbiter w sprawach arbitrażowych, adwokat europejski. Urodzony w 1957 r., wykształcenie wyższe zdobył w 1980 r., kiedy ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1981–83 aplikant sądowy, w latach 1984-87 aplikant adwokacki. Zdobył stypendium i ukończył Wydział Prawa i Nauk o Państwie na Uniwersytecie w Zurychu w 1985 r. W latach 1987–97 wykonywał zawód adwokata prowadząc kancelarie adwokackie, w spółce adwokackiej „Legal" oraz spółce adwokackiej „Czerski, Kalisz, Krzaczek". Ekspert w obradach Okrągłego Stołu w 1989 r., zastępca przewodniczącego Trybunału Stanu w latach 1993–95 oraz współtwórca przepisów Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r., sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP w latach 1997–2000 oraz szef Kancelarii Prezydenta RP w latach 1998–2000.

Poseł Marek Suski (PiS):

Którego prezydenta?

Poseł Arkadiusz Sikora (Lewica) – spoza składu Komisji:

Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Członek założyciel Sojuszu Lewicy Demokratycznej w 1999 r., członek Rady Bezpieczeństwa Narodowego w latach 2000–2005, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji w latach 2004–2005, poseł na Sejm IV, VI i VII kadencji Sejmu, przewodniczący Komisji Ustawodawczej, przewodniczący podkomisji do spraw Kodeksu karnego, przewodniczący podkomisji nadzwyczajnej do spraw zmian w regulaminie Sejmu, przewodniczący Polsko-Niemieckiej Grupy Parlamentarnej, przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, przewodniczący Komisji Śledczej do spraw zbadania okoliczności

tragicznej śmierci byłej posłanki Barbary Blidy, w latach 2003–2004 obserwator w Parlamencie Europejskim. Od 2 stycznia 2016 r. powrócił do wykonywania zawodu adwokata. Prowadzi Kancelarię Adwokacką Ryszard Kalisz.

Nie należy do żadnej partii politycznej od 2013 r. Autor trzech książek i wielu artykułów i opracowań.

Szanowni państwo, pan Ryszard Roman Kalisz odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi w 1997 r., Wielkim Krzyżem Zasługi z Gwiazdą Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec w 2005 r., Orderem Zasługi Republiki Włoskiej I Klasy w 2000 r., Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis w 2005 r. i Odznaką Adwokatura Zasłużonym w 2007 r.

Proszę o pozytywne zaopiniowanie kandydatury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy chciałby pan zabrać głos? Niestety, nie udało się panu włączyć mikrofonu.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Dziękuję bardzo panu posłowi za zaprezentowanie mojej kandydatury. Dziękuję za zaproszenie. Wydaje mi się, że tak jak moi poprzednicy, mogę tylko dodać, że czuję się dumny z tego, że zostałem zgłoszony do Państwowej Komisji Wyborczej. Został przedstawiony mój życiorys, ale takiej funkcji jeszcze nigdy nie pełniłem, a wydaje mi się, że dla osoby, która w Sejmie – tam jest zresztą jeden błąd, gdyż byłem i w IV, i w V, i w VI kadencji po kolei – pracowała zarówno przy ordynacji wyborczej, jak i przy wcześniejszych ustawach wyborczych, członkostwo w Państwowej Komisji Wyborczej, zresztą w tak wyśmienitym towarzystwie osób, które wokół mnie siedzą, będzie bardzo dużym wyzwaniem, a jednocześnie zadaniem dla nas wszystkich, zgodnie z ustawą – Ordynacja wyborcza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do zaopiniowania dla marszałka Sejmu kolejnej kandydatury, tym razem z druku nr 100, pana mecenasa Macieja Klisia. Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Paszyka o przedstawienie kandydata.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wielce szanowni panowie kandydaci, w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt i przyjemność przedstawić osobę pana mecenasa Macieja Klisia jako kandydata rekomendowanego przez nasz klub na członka Państwowej Komisji Wyborczej.

Pan mecenas Maciej Kliś od urodzenia mieszka w Krakowie, gdzie ukończył szkołę podstawową oraz Liceum Ogólnokształcące nr 2 im. Króla Jana III Sobieskiego. W 1999 r. ukończył z wynikiem bardzo dobrym studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończył także równolegle cztery semestry na kierunku historia na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. W trakcie studiów był działaczem samorządowym, uczestniczył w działalności wielu organizacji i klubów studenckich. Uczestniczył w wielu przedsięwzięciach kulturalnych i z powodzeniem startował w konkursach prawniczych.

W latach1999–2003 odbył aplikację adwokacką przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Krakowie pod patronatem adwokata Stanisława Kłysa. W roku 2003 zdał z wynikiem bardzo dobrym egzamin adwokacki. Aplikację adwokacką łączył z pracą naukową w Katedrze Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadząc zajęcia dla studentów i uczestnicząc w studiach doktoranckich pod kierunkiem profesora Andrzeja Zolla. Zajmując się prawem internetu uzyskał stypendium Harvard University i uczestniczył w programie naukowym dotyczącym tego tematu na Stanford University w Stanach Zjednoczonych.

Samodzielną karierę zawodową rozpoczął w 2003 r. w ramach własnej kancelarii adwokackiej w Krakowie, którą prowadzi do dnia dzisiejszego. Zajmuje się szerokim zakresem spraw, reprezentując klientów indywidualnych oraz firmowych przed wszystkimi rodzajami sądów oraz organów administracyjnych. Jego działalność nie ograni-

cza się tylko do terytorium Polski, reprezentował klientów przed sądami europejskimi oraz sądami amerykańskimi. Zajmuje się między innymi postępowaniami dyscyplinarnymi, w ramach których występował w międzynarodowych organizacjach sportowych, reprezentował klientów przed Trybunałem Arbitrażowym do Spraw Sportu w Lozannie, a także przed komisjami dyscyplinarnymi w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych. Uczestniczył w wielu dużych procesach zarówno karnych, jak też cywilnych na terenie całej Polski, obsługiwał wiele transakcji na poziomie międzynarodowym.

W przekonaniu naszego klubu pan mecenas Maciej Kliś posiada pełne kompetencje do tego, żeby wejść w skład Państwowej Komisji Wyborczej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie. Panie mecenasie, czy chciałby pan zabrać głos?

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Maciej Kliś:

Dzień dobry państwu. Ja również, jak moi poprzednicy, dziękuję, że mogę tutaj przed państwem dzisiaj się zaprezentować. Jestem zaszczycony, że mogę być kandydatem do Państwowej Komisji Wyborczej także w takim towarzystwie. W zasadzie mogę dodać tylko tyle – zresztą jest to tutaj podkreślane – że również nigdy nie byłem związany z żadnymi organizacjami politycznymi, nigdy nie byłem członkiem żadnej partii politycznej. W tym zakresie moja działalność w zasadzie ograniczała się do działalności samorządowej w ramach Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ramach praktyki, którą rzeczywiście prowadzę już od prawie ponad 22 lat, wielokrotnie uczestniczyłem w postępowaniach dotyczących prawa wyborczego w ramach czy to protestów wyborczych, czy to kwestii związanych z weryfikowaniem prawidłowości przeprowadzonych wyborów, czy to powołaniem określonych instytucji. Jestem czystym praktykiem, który pomimo tego, że prowadzi swoją kancelarię, nie traci kontaktu także z teorią. Jestem autorem kilku pozycji naukowych, artykułów naukowych w tym zakresie. Mogę dodać jeszcze jedną rzecz, że moje zainteresowanie teoretyczne internetem również jest czymś, co pcha mnie ku temu, żeby rozpocząć troszeczkę inną działalność i żeby w tym zakresie może unowocześnić, jeżeli będzie taka możliwość, cały tryb wyborczy, który funkcjonuje w naszym kraju. Bardzo dziękuję. Jestem do dyspozycji państwa, rzecz jasna.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do kolejnego kandydata. Teraz zaopiniujemy dla marszałka Sejmu wniosek w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana mecenasa Arkadiusza Pikulika. Bardzo proszę pana posła Łukasza Schreibera o przedstawienie kandydata. Dziękuję bardzo.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, cieszę się, tylko na wstępie stwierdzę, że reforma Państwowej Komisji Wyborczej z poprzedniej kadencji chyba spotkała się z dobrym przyjęciem. Tak dobrze to funkcjonowało. Wprawdzie intencją ustawodawcy było to, żeby większość członków wybieranych przez Sejm była z opozycji – tak działo się w poprzedniej kadencji – ale widzę, że odchodzimy od tego.

Niemniej przedstawiam kandydaturę pana Arkadiusza Pikulika. Jest to adwokat, przedsiębiorca, człowiek, który był zatrudniany w kancelariach doradztwa prawnego oraz w spółkach prawa handlowego, łącząc to z pracą i prowadzeniem kancelarii adwokackiej. W działalności zawodowej zajmował się obsługą prawną firm oraz osób fizycznych. Ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na kierunku prawo. Ukończył także studia doktoranckie na tym samym uniwersytecie. Jest absolwentem studiów podyplomowych z zakresu bezpieczeństwa. Był powołany przez Sejm RP IX kadencji na członka Państwowej Komisji Wyborczej.

Myślę, że jego doświadczenie i na salach sądowych, i z pracy teoretycznej, naukowej, ale także z pracy praktycznej z ostatnich czterech lat w Państwowej Komisji Wyborczej, jak również brak jakichkolwiek zarzutów wobec jego pracy w pełni predysponuje go do tego, żeby być dobrym kandydatem na kolejną kadencję w Państwowej Komisji Wyborczej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan mecenas chciałby zabrać głos?

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Arkadiusz Damian Pikulik:

Tak, dziękuję. Ja również, podobnie jak moi przedmówcy, chciałbym przede wszystkim bardzo podziękować za zaproszenie. Dla mnie kandydowanie do Państwowej Komisji Wyborczej to jak najbardziej bardzo duży zaszczyt. Proszę państwa, chciałbym podkreślić, że także nigdy nie byłem członkiem żadnej partii politycznej, nigdy nie kandydowałem w żadnych wyborach. Dodałbym tylko jeszcze, że w latach 2010–2013 byłem aplikantem adwokackim przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Toruniu i jednocześnie swoją pracę aplikanta łączyłem z pracą na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, gdzie w Katedrze Kryminalistyki prowadziłem zajęcia ze studentami. Ja też, tak jak moi przedmówcy, bardzo cieszę się z kandydatur, które są tutaj zgłoszone do Państwowej Komisji Wyborczej, ponieważ ostatnie cztery lata pracy w Państwowej Komisji Wyborczej pozwoliły mi wysnuć przemyślenie, że z formy tego organu, gdzie mamy skład mieszany, sędziowski oraz osób powoływanych przez parlament, i to prawników z różnym doświadczeniem zawodowym, gdyż zarówno panów profesorów, jak i adwokatów, radców prawnych, później w trakcie pracy Państwowej Komisji Wyborczej wynikają bardzo dobre rezultaty, ponieważ ścierają się w zasadzie poglądy, różne spojrzenia praktyków. Cieszę się, że jest szansa, że w następnej kadencji Państwowej Komisji Wyborczej będzie możliwy również taki skład. Jak szanowni koledzy przedmówcy, też przede wszystkim jestem praktykiem, jestem adwokatem reprezentującym w sądach, obsługującym firmy. W zasadzie jest to clou mojej pracy zawodowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do kolejnego punktu, do zaopiniowania dla marszałka Sejmu wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana profesora Konrada Składkowskiego, którego kandydaturę w imieniu wnioskodawców mam zaszczyt przedstawić.

Pan profesor Konrad Składkowski ukończył studia magisterskie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego na kierunku prawo. W 2001 r. uzyskał tytuł doktora nauk prawnych na podstawie pracy doktorskiej zatytułowanej „Zasada równości w wyborach do Sejmu i Senatu III Rzeczypospolitej". W 2011 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk prawnych na podstawie pracy habilitacyjnej „System rządów w Republice Chorwacji". W 2019 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wybrał Konrada Składkowskiego na stanowisko członka Państwowej Komisji Wyborczej.

W trakcie swojej bogatej kariery dydaktycznej pan profesor Konrad Składkowski pełnił liczne funkcje w polskich uczelniach wyższych, między innymi w latach 2007–2009 dziekana na kierunku administracji w Wyższej Szkole Kupieckiej w Łodzi. Od 2014 r. jest kierownikiem Centrum Naukowo-Badawczego Uniwersytetu Łódzkiego „Bałkany na przełomie XX/XXI wieku". W latach 2016–2020 pan profesor Konrad Składkowski był przewodniczącym Uczelnianej Komisji Wyborczej na Uniwersytecie Łódzkim. W toku swojej pracy dydaktycznej prowadził zajęcia na podyplomowym studium prawa wyborczego współorganizowanym przez Centrum Studiów Wyborczych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, którego uczestnikami byli pracownicy Krajowego Biura Wyborczego.

Pan profesor Konrad Składkowski jest autorem lub współautorem licznych prac naukowych i publikacji z zakresu prawa wyborczego. Są tu liczne tytuły, które państwo macie przed sobą, są to ponad dwie strony. Pozwolę sobie podarować przytaczanie wszystkich tytułów. Dziękuję bardzo.

Czy pan profesor chciałby zabrać głos w tym momencie?

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Konrad Składowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Drobne sprostowanie, Konrad Składowski, nie Składkowski.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przepraszam bardzo.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Konrad Składowski:

Prawo wyborcze to główny, jeden z głównych obszarów moich zainteresowań badawczych. Rzeczywiście napisałem ponad 20 publikacji dotyczących prawa wyborczego. Od czasu doktoratu ten obszar badawczy jest moim głównym przedmiotem zainteresowania oprócz bałkanistyki. Przyłączam się do wypowiedzi kolegów. Czuję się zaszczycony. Bardzo dziękuję za możliwość zaprezentowania się państwu na tym posiedzeniu. Uważam, że praca w Państwowej Komisji Wyborczej to odpowiedzialne i zaszczytne zadanie. Nawiązując również do wcześniejszych wypowiedzi kolegów, nie wiem, czy to się kwalifikuje, ale w latach 2001–2002 byłem członkiem Stowarzyszenia Chrześcijańskich Demokratów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie. Przechodzimy do kolejnego punktu, do zaopiniowania dla marszałka Sejmu w trybie art. 20 ust. 5 regulaminu Sejmu wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana Mirosława Suskiego. Proszę pana posła Łukasza Schreibera o przedstawienie kandydata.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan Mirosław Suski, podobnie jak pan Arkadiusz Pikulik, pochodzi z województwa kujawsko-pomorskiego. Urodził się we Włocławku, chociaż dzisiaj jest związany zawodowo z Łodzią i województwem łódzkim. Ukończył wiele studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Podczas podnoszenia kwalifikacji zawodowych w 2002 r. ukończył aplikację radcowską w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Toruniu, a także studia podyplomowe z zakresu administracji i zarządzania. Jest człowiekiem, który był związany zarówno z samorządem terytorialnym, jak i z pracą w różnych jednostkach urzędu wojewódzkiego. W jakimś stopniu ukoronowaniem jego kariery zawodowej, pracy w administracji rządowej na szczeblu lokalnym jest sprawowanie od roku 2016 funkcji dyrektora generalnego w urzędzie wojewódzkim. Jest osobą, która cały czas podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe, nie tylko biorąc udział w szkoleniach zagranicznych, jak np. w Retzbach, ale także przechodząc chociażby kurs prawa europejskiego prowadzony przez Centrum Studiów Europejskich UMK w Toruniu.

Jego doświadczenie praktyczne – przede wszystkim zawodowe – wskazuje, że byłby bardzo dobrym kandydatem na stanowisko członka Państwowej Komisji Wyborczej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan chciałby zabrać głos?

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Mirosław Suski:

Dziękuję serdecznie za zaproszenie na posiedzenie Komisji. Dziękuję panu posłowi za prezentację, a państwu za możliwość bycia tutaj z państwem. Szanowni państwo, moja kariera zawodowa potoczyła się troszkę inaczej niż moich poprzedników. Otóż po studiach na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, kiedy w 1990 r. powstawał nowy rząd, potem w 1992 r. większość profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego była zaangażowana w prace rządowe, pełniła różne funkcje. Między innymi świętej pamięci pan marszałek Wiesław Chrzanowski zakładał organizację czy partię, która nazywa się Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. Wówczas w zasadzie w latach 90., jeżeli mówimy tutaj o partiach politycznych, byłem jednym z uczestników tejże partii politycznej. Od 2002 r., od kiedy w stosunku do pracowników administracji rządowej, był zakaz uczestniczenia w jakichkolwiek organizacjach politycznych, nie mam żadnego związku z partiami. Jedyny epizod, który był w mojej działalności samorządowej, to moje ośmioletnie bycie w Radzie Miejskiej Włocławka ze stowarzyszenia, porozumienia samorządowego, potem Akcji Wyborczej Solidarność, tak to się nazywało, który trwał właśnie do 2002 r. Od tego czasu nie miałem żadnego kontaktu z partiami politycznymi w sensie formalnym. Oczywiście jestem proszony o różnego rodzaju opinie dotyczące i prawa samorządowego, i prawa wyborczego, a ostatnio właśnie jako dyrektor generalny Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zajmuję się tym, co powinien robić dyrektor gene-

ralny, całym funkcjonowaniem urzędu od strony formalnej, organizacyjnej i finansowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Zgodnie z tym, co ustaliliśmy na początku, bardzo proszę, czy ktoś z pań i panów posłów członków Komisji chciałby zabrać głos. Pan przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Dwie sprawy, jedna jednak formalna, o której mówił pan poseł Suski. To, co było w ramach konwentu, to nie jest protokołowane, to nie jest ujawniane opinii publicznej, więc musimy to zgłaszać na posiedzeniu tej Komisji. Państwo postawiliście nas w sytuacji, w której byliśmy zmuszeni zgłosić dwóch kandydatów, ponieważ tak uzgodniliście z parytetu. Gdybyśmy złożyli, zgodnie z wnioskiem pana przewodniczącego, więcej kandydatów, to państwo byście zdecydowali, który z kandydatów byłby członkiem Państwowej Komisji Wyborczej, a nie możemy dopuścić do tego, żebyście wy decydowali, który z naszych kandydatów będzie członkiem Państwowej Komisji Wyborczej. Dlatego zgłosiliśmy tylko dwóch, zgodnie ustaleniem. Jest to jedna sprawa.

I druga sprawa. Do wszystkich panów kandydatów mam pytanie związane z ostatnimi wyborami i waszą oceną, ewentualnie jakimiś wnioskami, które można by było przekuć na zmiany prawne związanymi z sytuacją praktycznie dwudniowych wyborów. Wybory przebiegały do godz. 3:00 następnego dnia, a więc były przedłużone o sześć godzin w stosunku do Kodeksu wyborczego. Czy to jest właściwy sposób działania? Czy państwowa komisja czy też członkowie poszczególnych obwodowych komisji mogli w jakiś sposób reagować? Czy to jest właściwe z państwa punktu widzenia czy też należałoby tu dokonać jakichś zmian prawnych, kiedy w zasadzie nie było żadnej kontroli, kiedy kto dojeżdżał? O godz. 21.00 lokale wyborcze powinny być zamknięte. W związku z tym, że ludzie stali na zewnątrz, potem już nie było żadnej kontroli. Po czterech, pięciu godzinach ktoś mógł jeszcze stanąć w kolejce i głosować. Moim zdaniem – jest to moje prywatne zdanie – jest to sprzeczne z Kodeksem wyborczym, ale może panowie wypowiedzą swoje zdanie. Ewentualnie czy można to w jakiś sposób uregulować prawnie? Czy to jest właściwe? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, po to ludzie nas wybrali, żebyśmy my wybierali. Jest to nasze zadanie. Nie można mówić, że nie wolno inaczej. Jeżeli pan profesor pozwoli, to najpierw tura pytań. Bardzo proszę. Czy spośród członków Komisji ktoś chciałby zabrać głos? Pan poseł Suski, bardzo proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mam pytanie do panów. Pana posła ministra Ryszarda Kalisza znamy. Jest jednym z twórców Lewicy. Trudno mówić tutaj o apolityczności, gdyż był jednym z czołowych polityków Lewicy, ale to wiemy, znamy pana posła, byliśmy razem w Sejmie, na pewno jest fachowym prawnikiem, jeżeli o to chodzi. O apolityczności trudno mówić, ale mniejsza z tym.

Mam pytanie do panów zgłoszonych przez Trzecią Drogę i PSL, a także do pana zgłoszonego przez Platformę. Czy panowie należycie do stowarzyszenia Iusticia bądź współpracujecie i pomagacie w jego działaniach? Bardzo proszę o taką informację.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Może w uzupełnieniu do tego, gdyż w Iusticii są sędziowie, ale może panowie należą do innych organizacji, jeżeli chodzi o organizacje prawnicze.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy można trochę głośniej, dlatego że tutaj nie słychać, jak pan przewodniczący mówi. Apeluję o większy wysiłek intelektualny.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Siła głosu to nie intelekt.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie słychać, co pan mówi.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

O którego przewodniczącego chodziło? Ostatni wypowiadał się pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak pan coś mówi, to nie słychać. Słyszymy tylko mruczenie. To bardzo cenne i ładne, ale chciałbym jeszcze rozumieć treść pana mruczenia.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Po pana nieudanych ripostach widać, że jednak słyszał pan treść. Dziękuję. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Ja nie mam pytania, tylko chciałbym zwrócić uwagę, panie przewodniczący, że jest to uregulowane. Jeżeli jest godz. 21.00, lokale są zamykane. Jasno jest uregulowane w przepisach, jak ma to wyglądać, a tylko proszę bić brawo społeczeństwu, że w takiej ilości chciało uczestniczyć w wyborach. Wydaje mi się, że tutaj pytanie nie jest konieczne, dlatego że nie musimy zmieniać prawa w tym zakresie. Natomiast jeżeli chodzi o wybór, to proszę zwrócić uwagę, że to nie Komisja dokonuje wyboru, tylko wyboru dokonuje później Sejm. A więc zgłoszenie przez państwa kandydatów i toczenie tutaj walki w tym zakresie wydaje się zupełnie bezprzedmiotowe.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa...

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie rozumiem tego sformułowania. Zresztą nie panu zadawałem pytania, więc nie musi pan odpowiadać.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Głos wolny, wolność ubezpieczających. Czy ktoś spośród pań i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę stronę społeczną. Mam prośbę. W celach dokumentacyjnych, po to, żeby wpisać odpowiednie imię i nazwisko, proszę o przedstawienie się na początku wypowiedzi. Bardzo proszę, pani się zgłosiła.

Członek zarządu Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska Katarzyna Batko-Tołuć:

Dzień dobry państwu. Dziękujemy za zaproszenie. Nazywam Katarzyna Batko-Tołuć. Jestem z Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska, ale nie będę mówiła tylko w swoim imieniu, tylko przynajmniej kilku organizacji, które bardzo mocno włączały się w wybory i w ogóle są organizacjami działającymi na rzecz demokracji.

Zdając sobie sprawę z tego, że są terminy – Komisja została zobowiązana zapewne do przedstawienia, zaopiniowania do pewnego momentu, nie wiem dokładnie, jaki to jest moment – chcielibyśmy państwa namówić na opóźnienie trochę tego procesu przynajmniej o dwa tygodnie, żebyśmy my jako przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego mogli zadać wszystkie pytania, które chcielibyśmy zadać. Dzisiaj obrady będą trwały do godz. 14.00. Wiemy, słyszymy to na posiedzeniu każdej komisji, a dzieje się w tej chwili w Sejmie bardzo dużo, że godz. 14.00 jest bardzo ważnym momentem zakończenia obrad, a pytań mamy dosyć...

Głosy z sali:

Rozpoczęcia obrad.

Członek zarządu Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska Katarzyna Batko-Tołuć:

Tak, rozpoczęcia obrad, a zakończenia posiedzenia Komisji. Wybory na najważniejsze stanowiska w państwie to jest coś, co nas naprawdę bardzo żywo interesuje jako społeczeństwo obywatelskie. Nie interesuje nas to od dziś. Praktyka wysłuchiwania kan-

dydatów na najważniejsze stanowiska w państwie była rozpoczęta przez organizacje przynajmniej piętnaście lat temu. Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Międzynarodowa Komisja Prawników, Fundacja Inpris, Fundacja Batorego, Fundacja Panoptykon w różnych obszarach starały się doprowadzić do tego, żebyśmy my jako obywatele mogli poznać kandydatów i kandydatki.

Wydaje się, że teraz, kiedy są rozbudzone tak ogromne nadzieje społeczeństwa, że dialog będzie jakoś wyglądał, jest to najlepszy moment, żeby troszeczkę zrobić wstrzymanie. Zresztą udało nam się to w przypadku wyboru prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Właśnie dzięki temu, że w odpowiednim momencie nasz głos został usłyszany, nie byliśmy też trochę zaskoczeni tym, że wybory właśnie się zaczynają, udało się zrobić całą konferencję jeszcze na etapie wcześniejszym, zanim pojawili się kandydaci. Są to jakby kandydaci na kandydatów, co też sprzyja temu, żeby państwo jako nasi przedstawiciele mogli zaproponować osoby, które my wcześniej usłyszeliśmy, ale tego już nie zrobimy, ponieważ już jesteśmy w procedurze. Wobec tego proponujemy po prostu, żeby była stworzona możliwość, po pierwsze, naszego liczniejszego stawienia się, poza tym nie tylko naszego. To, że my szybko się tutaj porozumieliśmy, to nie jest wystarczające naszym zdaniem, nie pozwala różnym środowiskom zadać pytań, a wydaje się, że komisja wyborcza, zważywszy na to, że bardzo jesteśmy komisją zainteresowani, że było dużo uwag do komisji w przypadku ostatnich wyborów, jest to naprawdę kluczowy organ. Chcielibyśmy też zbudować jakieś zaufanie, państwa zrozumienie dla tego, czego chcieliby obywatele i jakie mają pytanie, nasze zrozumienie dla komisji.

Po to, żeby już nie przedłużać, pytanie jest takie. Oczywiście możemy zadać piętnaście naszych rozległych pytań, na które będzie odpowiadało siedem osób, ale nie ma szansy, żebyśmy do godz. 14.00 dostali autentyczne odpowiedzi. Poza tym panowie w większości przypadków nie mieli okazji poznać naszych pytań. To też nie jest dobra praktyka, żeby wyskakiwać zza rogu, znienacka. Chcielibyśmy dać się przygotować, a pytania są dosyć obszerne, gdyż dotyczą nadużywania środków publicznych w kampanii wyborczej, dotyczą tego, jak ma działać komisja. A więc ogólnie nasz postulat jest taki, żebyście państwo jako posłowie i posłanki zastanowili się nad tym, czy jest możliwe przesunięcie, wydłużenie terminu, który być może mógłby się zacząć dzisiaj, ale który jeszcze potrwałby. Może tyle w naszym imieniu, a jak nie będzie można...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Może na szybko. Straciła pani mnóstwo czasu, dlatego że argumenty były bardzo szybko przedstawione. Chciałbym zwrócić uwagę, że pierwszy raz w historii mamy do czynienia z zaopiniowaniem kandydatów do Państwowej Komisji Wyborczej przez komisję sejmową. Do tej pory praktyka była taka, że debata odbywała się na sali plenarnej. W związku z tym strona społeczna nie miała szans zadawania jakichkolwiek pytań kandydatom do Państwowej Komisji Wyborczej. W tym roku nastąpiła zmiana. Mam nadzieję, że państwo to docenicie, że jesteście na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, że państwo zostaliście zaproszeni. Bardzo proszę skorzystać z tej możliwości, żeby zadać pytania.

Argument ten pewnie do nas nie dociera. Metoda zadawania w różnych sytuacjach każdemu kandydatowi, nie tylko tym tutaj do Państwowej Komisji Wyborczej, zestawu sporej liczby pytań, co państwo często czynicie w stosunku do parlamentarzystów internetowo, jest przeciwskuteczna. Państwo powinniście wykonać pewną pracę intelektualną, żeby wiedzieć, że dane pytanie powinno się zadać kandydatowi A, a inne pytanie kandydatowi B. I my w naszej pracy stosujemy taką metodę, gdyż inaczej jest mnóstwo pytań i mnóstwo odpowiedzi. A jak jest bardzo dużo informacji, to nie ma żadnej informacji. Wydaje mi się, że pani postulat jest postulatem, który powinien być skierowany ani nie do mnie, ani nie do członków Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, tylko do marszałka Sejmu. To on nas zobowiązał, żeby zaopiniować kandydatury. Jestem zobowiązany do tego, żeby dzisiaj zakończyć opiniowanie kandydatów. Argument z godz. 14.00 jest do przeskoczenia. Jeżeli pytań będzie rzeczywiście sporo i będą zasadne, możemy się spotkać ponownie po głosowaniach przewidzianych na godz. 14.00, ale nie jestem przekonany, że jest to konieczne.

Straciła pani sporo czasu. W tym czasie naprawdę można było zadać pytania. Bardzo proszę. Kto jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Jest raptem godz. 13.00. Jest jeszcze godzina. Bardzo proszę.

Koordynator obserwacji mediów społecznościowych w Fundacji Odpowiedzialna Polityka Robert Lech:

Bardzo dziękuję. Przepraszam za stratę czasu na włączenie mikrofonu, ale jestem tutaj pierwszy raz. Robert Lech. Reprezentuję Fundację Odpowiedzialna Polityka.

Fundacja zajmuje się obserwacją wyborów od 2018 r. w Polsce. To my byliśmy de facto inicjatorem pisma wysłanego do marszałka Sejmu, pana Hołowni o zorganizowanie wysłuchania publicznego kandydatów na członków Państwowej Komisji Wyborczej, jak również tego, żebyśmy mogli się tutaj zjawić. Przygotowaliśmy, zaproponowaliśmy zestaw pytań.

Biorąc pod uwagę słowa, które już tutaj padły oraz to, jak ważna jest funkcja Państwowej Komisji Wyborczej w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów, a mamy do czynienia i staramy się współpracować z komisją już od jakiegoś czasu, widziałbym ten moment z nieco innej perspektywy. Wśród kandydatów na członków Państwowej Komisji Wyborczej mamy trzy osoby, które już pracują w Państwowej Komisji Wyborczej, mają doświadczenie w tym względzie. A więc pewne pytania można zadać tylko im i tak postaram się to zrobić, gdyż mam dwa takie pytania. Natomiast pozostałe trzy czy cztery widziałbym jako pewnego rodzaju wskazówkę czy podpowiedź dla pozostałych kandydatów, dotyczącą tematów, które z naszej perspektywy mogą wydawać się najważniejsze w nadchodzącym okresie, a pamiętajmy, że mamy dwa procesy wyborcze w 2024 r. i zaraz potem mamy kolejny proces wyborczy wyboru prezydenta, i tak dalej. A więc będzie to intensywny dział.

Jeżeli mógłbym zacząć od pytania adresowanego przede wszystkim do obecnych tutaj członków Państwowej Komisji Wyborczej, to zwróciłbym uwagę na pytanie, które przytoczyliśmy jako pierwsze, czy gwarancje zapewnienia niezależności działania Państwowej Komisji Wyborczej, które są ujęte w polskim prawie, uważacie panowie za wystarczające na podstawie swoich obecnych doświadczeń, czy należałoby coś w tym względzie zmienić. Na to pytanie oczywiście może odpowiedzieć każdy z panów kandydatów, jeżeli ma jakieś pomysły, ale uważam, że jest ono głównie do panów, którzy już są członkami komisji.

Do wszystkich kandydatów mam pytanie dotyczące oczywiście nas, NGOsów, czyli organizacji społecznych. Jakie widzielibyście panowie główne obszary współpracy i dialogu pomiędzy Państwową Komisją Wyborczą i organizacjami społecznymi, zwłaszcza tymi, które obserwują wybory? Czy jest coś, czego państwowa komisja oczekiwałaby od takich kontaktów? Jest to głównie kierowane do panów obecnych członków Państwowej Komisji Wyborczej. Czy widzicie, że były jakieś problemy związane ze współpracą i co można by było poprawić? Jest to dla nas niezwykle istotne w nadchodzącym w okresie.

I kolejne pytanie, które tym razem mam do wszystkich panów kandydatów. Dotyczy ono troszeczkę bardziej specyficznej rzeczy. Mianowicie jak wiadomo, po obserwacji wyborów każda organizacja przedstawia swoje rekomendacje. Rekomendacje te pochodzą także z organizacji międzynarodowych. Ostatnio mieliśmy przyjemność, że Biuro Praw Człowieka OBWE obserwowało wybory zarówno prezydenckie w 2020 r., jak i nasze ostatnie. Wydali wiele rekomendacji. Generalnie rekomendacje te były potem komentowane, że niewielka ich liczba została wdrożona. My jako organizacja obserwująca też wydajemy nasze rekomendacje, staramy się przedstawić je także Państwowej Komisji Wyborczej. Pytanie jest takie, czy wdrożenie rekomendacji widzicie panowie jako zadanie dla PKW? Czy jest to istotne z punktu widzenia pracy PKW? Na ile jest to istotne? Jak można by było to przeprowadzić, czyli ewentualnie zwiększyć rolę PKW we wdrażaniu rekomendacji?

W końcu już ostatnie pytanie z mojej strony dotyczące tego, co nasza organizacja widzi jako jeden z większych problemów przy przeprowadzaniu wyborów w ostatnich latach. Jest to kwestia poziomu wyszkolenia członków komisji wyborczych, zwłaszcza

członków komisji wyborczych podstawowego szczebla, czyli obwodowych. Czy komisja widzi w tym jakiś problem, czy ma jakiś pomysł na to, żeby to poprawić, jak można by było to zrobić, na ile postrzega to jako ważną kwestię w swojej przyszłej pracy?

Mamy jeszcze wiele pytań, ale myślę, że te są najważniejsze z naszej perspektywy jako organizacji obserwującej. Dziękuję bardzo ze swojej strony.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli pan pozwoli, to mam wrażenie, że pytań nagromadziło się już wystarczająco dużo, żeby zakończyć pierwszą turę i poprosić o odpowiedzi. Czy panowie pomiędzy sobą ustalą kolejność? Nie chciałbym interweniować. Dobrze. Pan profesor Balicki, bardzo proszę.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Balicki:

Jeżeli mogę, dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zacznę od pytania pana przewodniczącego Smolińskiego, dlatego że parę rzeczy chyba warto byłoby wyjaśnić. Pierwsza podstawowa sprawa. Termin wyborów i godziny wyborów są określone przez Kodeks wyborczy. Kończą się o godz. 21.00, natomiast jeżeli o godz. 21.00 są chętni do udziału w wyborach, to w tym momencie obowiązkiem organów wyborczych, komisji wyborczej jest zapewnienie im możliwości udziału w wyborach. Byłoby to naruszeniem podstawowych praw obywatelskich, gdyby ludziom, którzy przyszli do głosowania, tego nie umożliwić. Tutaj jedna uwaga. To nie jest tak, że po godz. 21.00 ktoś jeszcze może dojść sobie do kolejki. Jeżeli ludzi jest na tyle dużo, że nie da się, żeby wszyscy byli w lokalu wyborczym, to po to jest członek komisji wyborczej, który staje na końcu, mówiąc umownie, kolejki i ją blokuje. Jest to ostatnia osoba, która w wyborach może wziąć udział, natomiast jest jedna rzecz, na którą warto zwrócić uwagę. Wiąże się to również z pytaniami, które państwo macie.

Tak naprawdę dlaczego w niektórych komisjach pojawił się problem, że pracowały dużo dłużej niż do godz. 21.00? Nie chcę się narazić szanownym państwu posłom, ale kamyczek jest w państwa ogródku, dlatego że to państwo określacie, jaka jest liczebność komisji obwodowych. Uprzejmie zwracam państwu uwagę, że decyzją Sejmu zdecydowano, że można utworzyć komisje obwodowe, obniżając dolny dróg z 500 do 200 osób, ale nie zajęto się górnym progiem. Doszło do sytuacji, że mogły powstać komisje obwodowe dla 200 wyborców i były komisje obwodowe dla 4000 wyborców. Niestety perspektywa różnicy jest w godzinach pracy po godz. 21.00, zwłaszcza że – oczywiście jest to informacja dla wyborców – jeżeli wyborcy faktycznie gremialnie przyszli po południu, to nagle było skomasowanie, z tym że w tym momencie ani nie obciążamy wyborców, chwała im, że chcieli przyjść, pomimo że było chłodno, ani nie obciążamy członków komisji obwodowych, którzy też nie byli do końca świadomi, że zbiera się kolejka. Tak naprawdę dopiero o godz. 21.00 mieli komunikat, że przed lokalem wyborczym jest dużo ludzi. Wszyscy, którzy mogli wziąć udział, wzięli. Jest to obowiązek organizatora wyborów, czyli państwa jako takiego, w tym zwłaszcza administracji wyborczej, żeby zapewnić im taką możliwość.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Konrad Składowski:

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że sytuacja, na którą pan poseł zwrócił uwagę z ostatnich wyborów, nie miała miejsca po raz pierwszy. Takie sytuacje z głosowaniem po upływie godziny kodeksowej miały miejsce już wielokrotnie wcześniej. Poprzednie składy Państwowej Komisji Wyborczej wypracowały określony sposób postępowania, do którego do tej pory nikt nie składał zastrzeżeń. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że w 2020 r. w czasie wyborów prezydenckich ostatnie głosowanie zakończyło się o godz. 3.00 w nocy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Konrad Składowski:

A więc to nie jest nowość. A wynika to z tych samych problemów, o których mówił pan profesor Balicki. Jeżeli trafi nam się komisja obwodowa, w której na przykład z powodu dużej liczby głosujących na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania będzie dużo więcej głosujących, którzy przyjdą o późnej porze, to z tego tytułu, że państwo nie jest w stanie przygotować dostatecznie procesu wyborczego w punktu widzenia organizacyjnego, nie można odmawiać ludziom prawa do korzystania ze swojego podstawowego prawa politycznego. Dziękuję bardzo.

A odpowiadając na pytanie pana posła, nie jestem żadnym członkiem organizacji, stowarzyszenia prawniczego czy politycznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Kalisz.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Jeżeli można, zgadzając się całkowicie z obydwoma panami profesorami, patrzę na to troszeczkę szerzej. Rzeczpospolita Polska, państwo jest gwarantem ochrony i zapewnienia praw i wolności obywatelskich. Prawo do wzięcia udziału w wyborach, czynne prawo wyborcze jest prawem każdego obywatela. Każdy kto się stawi z pełnej puli, 100% polskich obywateli, musi mieć prawo do zagłosowania. Zwracam się do pana posła mecenasa Kazimierza Smolińskiego. Ja głosowałem w mojej komisji na Młocinach w Warszawie około godziny drugiej. Była kolejka, też staliśmy około godziny. Jeżeli komisje w ostatnich wyborach nie były przygotowane do takiej frekwencji, to winę za to ponosi państwo. Nie można spowodować, żeby obywatele, którzy o godz. 20.59 stawili się w komisji wyborczej, nie mieli możliwości zagłosowania. Dlatego ostatni obywatel, wyborca z godz. 20.59 ma prawo zagłosowania, a jeżeli osoby stoją cały czas w kolejce, to oczywiście dookreśla się ostatnią osobę. Mam wrażenie, że podczas ostatnich wyborów tak było.

Jeżeli odpowiadając na pytania państwa z NGOsów mówimy, jakie jest bardzo ważne zadanie dla Państwowej Komisji Wyborczej w kolejnych wyborach, to właśnie jest to egzekwowanie. Może Państwowa Komisja Wyborcza nie ma bezpośrednich środków, ale jest to właśnie wskazywanie na to, że zapewnienie lokali wyborczych dla pełnej puli wyborców jest obowiązkiem państwa. To, że wcześniej była mniejsza frekwencja, to nic nie znaczy. Przecież frekwencja w kolejnych wyborach może być jeszcze wyższa. Państwo ma obowiązek zapewnienia realizacji prawa przez każdego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan mecenas Kliś.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Maciej Kliś:

Chciałbym w dwóch słowach odpowiedzieć na pytanie, które zadał ostatni pan. Akurat idea NGOsów jest mi bardzo bliska ze względu na to, że w zasadzie przez całą moją karierę w wielu różnych aspektach współpracuję z organizacjami pozarządowymi, w sensie słuchania opinii, funkcjonowania także w sferze teoretycznej. Nawet kiedy byłem w Stanach Zjednoczonych, była bardzo duża konferencja, w której uczestniczyłem. Rola właśnie organizacji pozarządowych ma szczególne znaczenie, tyle że akurat w kontekście Państwowej Komisji Wyborczej wydaje mi się, że to nie jest takie ciało. Oczywiście są to bardzo ważne rzeczy, jeżeli chodzi o wybory. To, co pani powiedziała, jest absolutnie bardzo istotne, natomiast Państwowa Komisja Wyborcza w tym zakresie, który ja rozumiem i oceniam według Kodeksu wyborczego, ma jednak dosyć specyficzne zadania, które są wskazane w Kodeksie wyborczym. Przede wszystkim jak państwo tutaj wskazujecie, rolą ustawodawcy jest to, żeby określić pewne warunki w tym zakresie, które muszą być spełnione. Państwowa Komisja Wyborcza swoje zadania, które muszą być wykonane, ma w troszeczkę innym kierunku. Natomiast zawsze powinna być jakakolwiek współpraca. Myślę, że na dzień dzisiejszy nie znajdziecie państwo nikogo, kto odżegnywałby się od współpracy z organizacjami społecznymi czy organizacjami pozarządowymi w zakresie chociażby kwestii informacyjnych czy kwestii związanych

z propagowaniem wyborów i z czymś, co także wynika z przepisów Kodeksu wyborczego, czyli ułatwieniem wyborcom przeprowadzenia całego trybu wyborczego.

Odpowiadając na pytanie pana posła, nie jestem i nigdy nie byłem członkiem żadnej organizacji prawniczej, która zajmowałaby się czymkolwiek w jakimkolwiek zakresie. Ze względu na dosyć duży zakres obowiązków i teoretycznych, i praktycznych nawet nigdy o tym nie myślałem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan profesor Balicki, bardzo proszę.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Balicki:

Proszę państwa, skupiliśmy się na pytaniu pana przewodniczącego Smolińskiego, a pozostały jeszcze państwa pytania. A więc żeby nie było wrażenia, że je lekceważymy, proszę państwa, z państwa strony łącznie padły cztery pytania. Ok. Myślałem, że występujecie jako całość.

A więc podstawowa sprawa, jeżeli chodzi o niezależność, zagwarantowanie niezależności Państwowej Komisji Wyborczej, zwracam uwagę, że po ostatniej nowelizacji struktura Państwowej Komisji Wyborczej jest dosyć specyficzna. Są dwaj członkowi zgłoszeni przez prezesów najwyższych sądów. Ich kadencja i status w rzeczywistości są inne. Mamy także siedmiu członków, których wybiera Sejm. Cała komisja jest później powoływana postanowieniem pana prezydenta, ale struktura jest zróżnicowana. Powoduje to czy mogłoby to powodować pewne problemy w funkcjonowaniu, dlatego że faktycznie... Nawet nie chodzi o działalność związaną stricte z wyborami. Miejmy świadomość, że wybory w praktyce to mniejszość pracy Państwowej Komisji Wyborczej. Mamy całą kwestię spraw finansowych związanych i z partiami, i z komitetami. I to jest tak naprawdę gros pracy Państwowej Komisji Wyborczej.

Doszła jeszcze kwestia rejestru umów. To także zostało nałożone na Państwową Komisję Wyborczą. Tutaj może pojawić się, mam nadzieję, że czysto hipotetyczna sytuacja, w której członkowie Państwowej Komisji Wyborczej wskazani przez partie polityczne później głosowaliby na przykład za odrzuceniem sprawozdania finansowego. Teoretycznie można sobie wyobrazić jakąś procedurę wyciągania swoistych sankcji, czyli zgłoszenie wniosku o odwołanie, i tak dalej. To co prawda musiałoby spotkać się z głosowaniem Sejmu, a więc byłoby to skomplikowane, ale jest tutaj zróżnicowanie pozycji członków Państwowej Komisji Wyborczej. Jest to jednak perspektywa bardzo odległa. Tak naprawdę musielibyśmy myśleć, czy chcemy formalizować administrację wyborczą, tak jak odbywa się to w wielu krajach, czy też miałby to być powrót do struktury sędziowskiej, tak jak było uprzednio.

Jakąś decyzję można byłoby tutaj podjąć, tylko że proszę państwa, jedna uwaga. Otóż jesteśmy teraz w bardzo niekorzystnym okresie, jeżeli chodzi o nowelizację prawa wyborczego. Mamy wybory w kwietniu, mamy wybory w czerwcu, w kolejnym roku mamy wybory prezydenckie, a jednocześnie musimy mieć świadomość – myślę, że dla wszystkich z nas jest to oczywiste – że również z uwagi na ciszę legislacyjną nie można nowelizować prawa wyborczego w ostatnim okresie przed wyborami, czy to będzie rok przed głosowaniem, tak jak chce Komisja Wenecka, czy sześć miesięcy przed rozpoczęciem procedury wyborczej, tak jak chce Trybunał Konstytucyjny. A więc gdybyśmy chcieli znowelizować Kodeks wyborczy, tak naprawdę prace musielibyśmy prowadzić w przyszłym roku i w roku następnym, ale znowelizować go bezpośrednio po wyborach prezydenckich. Byłby to chyba ten jeden jedyny moment, kiedy jeszcze udałoby się wstrzelić z określonymi zmianami.

Kodeks wyborczy wymaga nowelizacji, wymaga zmian. Będę się streszczał. Pokazała to również perspektywa wyborów parlamentarnych. Proszę państwa, sytuacja związana z alokacją mandatów jest, brak mi delikatnych sformułowań, ale sytuacja, w której Państwowa Komisja Wyborcza zgłasza, że w 21 okręgach wyborczych konieczne jest dokonanie zmiany w alokacji mandatów, a zmiana nie następuje... Państwowa Komisja Wyborcza zgłasza ten problem narastająco od 2014 r. Wtedy po raz pierwszy zostało to zgłoszone. Procedura jest taka, że nie zrobi się tego bez decyzji politycznej. Jest to temat na dłuższą rozmowę. Mówiliśmy tutaj o komisjach obwodowych.

Jestem zwolennikiem dużej liczby komisji obwodowych, które będą obejmować stosunkowo mało wyborców. Dzięki temu wyniki byłyby, po pierwsze, szybciej, a po drugie, nie dochodziłoby do prostego elementu, jak zmęczenie członków komisji wyborczej.

Kolejna rzecz to jest głosowanie za granicą. Polacy przebywający za granicą mają takie same prawa wyborcze jak Polacy w kraju. Nikt dzisiaj nawet nie bierze pod uwagę tego, że można to zmienić, również z uwagi na to, że procesy migracyjne wyglądają inaczej niż jeszcze 30 lat temu. W związku z tym jeżeli mają takie same prawa, to powinni mieć możliwość korzystania z nich na podobnych zasadach. To nigdy nie będą takie same zasady, ale przynajmniej powinny być podobne. W sytuacji, z którą mieliśmy do czynienia w ostatnich wyborach, mimo że – tutaj ukłon w stronę Ministerstwa Spraw Zagranicznych – faktycznie powołano prawie 100 komisji za granicą więcej, też okazało się, że sprawność pracy na styku pomiędzy komisją obwodową, konsulem i komisją okręgową w Warszawie budzi wiele zastrzeżeń. Moim zdaniem warto byłoby rozważyć, żeby do tych spraw może powołać nową komisję okręgową. Tu byłby kłopot, jest kwestia mandatów. Są one liczone do Warszawy. To też jest nieszczęśliwa sprawa i też warto to zmienić.

A więc mamy całe mnóstwo problemów, natomiast musi być dobry czas, dobry moment, żeby wdrożyć zgłaszane uwagi. I tutaj współpraca z NGOsami jest oczywista. Nie wyobrażam sobie, żeby podejmować prace dotyczące prawa wyborczego bez ścisłej współpracy z organizacjami, które się tym zajmują. To w dużym skrócie, żeby pan przewodniczący na mnie nie krzyczał.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan mecenas Gieras.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Paweł Gieras:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pojawiło się kilka pytań, zostało poruszonych kilka zagadnień. Zresztą pan profesor i poprzedni mówcy częściowo już odnosili się do tych problemów. Nie byłem członkiem Państwowej Komisji Wyborczej. W związku z tym nie mogę mówić o pewnych doświadczeniach, jakie mógłbym mieć z pracy w komisji, natomiast aspirując do tej funkcji, mam też pewne swoje spostrzeżenia, pewną swoją wizję. Nie wyobrażam sobie sytuacji, żeby Państwowa Komisja Wyborcza działa w oderwaniu od społeczeństwa obywatelskiego. Wybory to kwintesencja, możemy używać różnych sformułowań, być może zbyt górnolotnych, ale wybory są kwintesencją i miarą demokracji. W związku z tym organ stojący na straży tego procesu nie może funkcjonować w oderwaniu od prawa, ale również od społeczeństwa obywatelskiego. Nie wyobrażam sobie braku współpracy z różnymi środowiskami, które w zakresie procesu wyborczego mogą mieć czy to propozycje, czy to jakieś postulaty. Oczywiście to nie może zaburzać niezależności i niezawisłości Państwowej Komisji Wyborczej, ale współpraca musi być.

Jako praktyk uważam, że należy wyciągać wnioski z historycznych zdarzeń, które miały miejsce wcześniej, chociażby właśnie z niedawno odbytych wyborów, o czym powiedział pan wiceprzewodniczący. I dobre, i złe doświadczenia z wyborów powinny stanowić kanwę do rozważań, co można poprawić, co można zmienić, w jaki sposób usprawnić prace komisji. Myślę, że w wyborach, które odbyły się 15 października, chyba nie do końca dopasowano geografię komisji wyborczych do liczby mieszkańców, która teoretycznie mogła wziąć i praktycznie wzięła udział w głosowaniu.

Bardzo charakterystyczny przykład z Krakowa. Nieduża liczba mieszkańców, w związku z tym jedna komisja obwodowa, tyle że nie wzięto pod uwagę, że mieści się na terenie miasteczka akademickiego, w którym zamieszkuje kilkanaście tysięcy studentów. Liczby studentów, potencjalnych wyborców, którzy w większości głosowali w Krakowie, dlatego że był to okres roku akademickiego, nie wzięto pod uwagę do parytetu przypisanego danej komisji. To spowodowało, że była to najbardziej oblegana komisja w Krakowie, komisja, która miała największe problemy z policzeniem głosów i w ogóle, z przeprowadzeniem procesu wyborczego.

Wydaje się, że należy się zastanowić, w jaki sposób wykorzystywać nowoczesne narzędzia technologii cyfrowej przy ewentualnej pracy obwodowych komisji wyborczych. Jest to ogromny temat, który myślę, że stoi nie tylko przed Państwową Komisją

Wyborczą, ale też przed wszelkimi organami państwowymi, które będą się spotykać z tego typu problemami. Bezwzględną potrzebą jest zastanowienie się, w jaki sposób narzędzia informatyczne w większym stopniu będzie można wykorzystać w procesie wyborczym.

Jeżeli chodzi o członków komisji wyborczej, na pewno można się zastanawiać, jak po pierwsze, bardziej ich wyszkolić, ale też jak ułatwić im pracę. Nie możemy wszystkiego zwalać na to, że członkowie obwodowych komisji wyborczych w jakiś sposób pracowali mniej lub bardziej wydajnie. Były to też czynniki obiektywne i trzeba się zastanowić właśnie z punktu widzenia i Państwowej Komisji Wyborczej, i komisarza wyborczego, w jaki sposób ułatwić prace, usprawnić prace komisji wyborczych. Temat na pewno jest otwarty. Na pewno głosy, które płynęłyby od osób, które bezpośrednio pracowały w komisjach wyborczych, byłyby cenne dla postulatów de lege ferenda.

Pytanie od pana posła Suskiego. Panie pośle, ja nie jestem sędzią. W związku z tym nie mogę być członkiem Iustitii.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale brał pan udział w speechach z kratami w Krakowie, i tak dalej. Nawet witano tam pana. Dlatego o to pytam, w jaki sposób współpracuje pan z Iustitią.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Paweł Gieras:

Panie pośle, już odpowiadam. Kieruję w tej kadencji Naczelnej Rady Adwokackiej Ośrodkiem Badawczym Adwokatury. Jest to ośrodek, który zajmuje się pewnymi pracami badawczymi, ale również jest quasi think tankiem adwokackim i pracuje na rzecz samorządu adwokackiego. W ramach Ośrodka Badawczego Adwokatury próbujemy również zdiagnozować najbardziej istotne problemy nie tylko w funkcjonowaniu zawodu adwokata, ale w ogóle, w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, próbujemy diagnozować te tematy i poddawać pewne rozwiązania. W ramach tej działalności oczywiście prowadzimy konsultacje ze wszystkimi możliwymi środowiskami prawniczymi, ponieważ szeroki głos środowiska prawniczego jest istotny, szczególnie głos praktyków w mojej ocenie jest istotny do tego, żeby starać się wypracować najbardziej optymalne rozwiązania. My jako obywatele również jesteśmy zainteresowani tym, żeby wymiar sprawiedliwości funkcjonował w sposób należy.

Rzeczywiście byłem kiedyś zaproszony na spotkanie organizowane przez szeroko rozumiany środowiska prawnicze w obronie wartości, jakie wymiar sprawiedliwości powinien reprezentować. Rzeczywiście mogło się zdarzyć, że mogłem publicznie wypowiadać się na temat wartości wymiaru sprawiedliwości oraz pewnych postulatów dotyczących funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Nie wstydzę się tego. Uważam, że był to czas, w którym każdy odpowiedzialny prawnik powinien wyrazić swoje stanowisko.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Arkadiusz Damian Pikulik:

Jeszcze ja, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Arkadiusz Damian Pikulik:

Nie zdążyłem jeszcze dopchać się do głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Arkadiusz Damian Pikulik:

Chciałbym odpowiedzieć na kilka pytań.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie ma co się pchać, wszystko po kolei.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Arkadiusz Damian Pikulik:

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące udziału w stowarzyszeniach, osobiście w żadnych stowarzyszeniach, czy to w Iustitti, czy to w innych stowarzyszeniach prawniczych nie biorę udziału.

Ze względu na to, że miałem okazję uczestniczyć w pracach Państwowej Komisji Wyborczej w tej kadencji, która w zasadzie się kończy, z chęcią odpowiem na te właśnie pytania. Jeżeli chodzi o współpracę z organizacjami społecznymi, uważam, tak jak wszyscy moi przedmówcy, że oczywiście współpraca powinna być, powinna następować. W trakcie swojej kadencji także spotykaliśmy się, mieliśmy chociażby spotkanie bodajże z ekspertami z Fundacji Batorego. Teraz PKW już nie unikała współpracy z organizacjami społecznymi. Na pewno niezależnie od tego, jaki będzie jej skład, myślę, że na przyszłość nie będzie unikała współpracy. W konstruowaniu czy w rozumieniu procesu wyborczego, nawet w rozumieniu potrzeb wyborców zawsze warto słuchać jak najszerszego zakresu wypowiedzi. Nie każdy z tego miejsca, z którego obserwuje proces wyborczy, może wszystko zauważyć. Często przedstawiciele organizacji społecznych mogą dostrzec zupełnie inne rzeczy niż my jesteśmy w stanie to zrobić, organizując proces wyborczy.

Jeżeli chodzi o wprowadzanie przez Państwową Komisję Wyborczą, rolę Państwowej Komisji Wyborczej rekomendacji po wyborach, to sama Państwowa Komisja Wyborcza po każdych ogólnopolskich wyborach zgłasza swoje uwagi, w zasadzie formułuje uwagi de lege ferenda, tylko że uwagi są formułowane do parlamentarzystów. Parlamentarzyści mogą się z nimi zapoznać, mogą te uwagi wprowadzić w życie. Zawsze trzeba pamiętać, że Państwowa Komisja Wyborcza jest organem, który stroi na straży prawa wyborczego i przede wszystkim stosuje prawo wyborcze. Przynajmniej my w ostatniej kadencji, nie wiem, czy panowie profesorowie się ze mną zgodzą, staraliśmy się być postrzegani nie jako uczestnik jakiegoś dyskursu politycznego – Państwowa Komisja Wyborcza nie miała być podmiotem jakiegoś dyskursu politycznego – tylko jako organ stosujący prawo wyborcze i stojący na straży prawa wyborczego, ale jest to bardzo, bardzo trudne. Naciski, wpływy czy sugestie na pewno pojawiają się z wielu stron.

Jeżeli chodzi o niewystarczające szkolenia dla członków obwodowych komisji wyborczych, jestem zdania, że szkoleń nigdy za mało. Jak najbardziej, tylko trzeba sobie też...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mam nadzieję, że pan się przejęzyczył. Za dużo.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Arkadiusz Damian Pikulik:

Tak, tak, oczywiście, tylko zawsze trzeba sobie też zdawać sprawę z tego, że nawet jak człowiek weźmie sobie instrukcję, którą my jako Państwowa Komisja Wyborcza przygotowujemy dla osób pracujących obwodowych komisjach wyborczych, to robi się naprawdę gruba książka. Trudno wyegzekwować, żeby wszyscy mogli zapoznać się z grubą książką.

Była przez państwa poruszana kwestia tego, czy obecny model Państwowej Komisji Wyborczej, który mamy, stanowi wystarczające gwarancje niezależności dla poszczególnych członków Państwowej Komisji Wyborczej. To też jest kwestia do przemyślenia. Może być nawet tak. Pan profesor wskazywał na to, że dwóch członków to sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, a pozostałe siedem osób jest powoływanych przez parlament. Model uległ zmianie. Może faktycznie zabrakło tam pewnych elementów, jakby ustawodawca troszeczkę zapomniał, że już nie mamy dziewięciu sędziów, a sędziowie mają swoje ograniczenia wynikające już z samego faktu bycia sędziami. Mamy także adwokatów, radców prawnych, pracowników naukowych. Może faktycznie potrzebne byłyby jeszcze pewne gwarancje.

Można byłoby na przykład zastanowić się nad tym, czy na pewno kadencja Państwowej Komisji Wyborczej powinna być równa kadencji parlamentu czy na przykład nie powinno być to sześć lat. Można się też zastanowić nad przykładem, który poruszał pan profesor, co, kiedy dany członek Państwowej Komisji Wyborczej zagłosowałby za odrzuceniem jakiegoś sprawozdania finansowego partii politycznej, która go powołała. Może wprowadzić tu brak możliwości odwoływania przez partie polityczne raz

zgłoszonych kandydatów. Myślę, że w dyskusji pojawiłoby się jeszcze wiele problemów, wiele rekomendacji, tylko też nie można tracić z pola widzenia tego, że członkowie Państwowej Komisji Wyborczej, którzy nie są sędziami, są pracownikami naukowymi czy pracownikami wywodzącymi się z praktyki, adwokatami, radcami prawnymi. Osoby te wykonują też swoje zwykłe czynności zawodowe i niejako dodatkowo piastują funkcję członka Państwowej Komisji Wyborczej, co także niesie za sobą różne konsekwencje.

Jeżeli chodzi o reformę procesu wyborczego, próby przeciwdziałania, żeby na przyszłość przeciwdziałać sytuacjom wielkich kolejek czy kolejek do późnych godzin, to także można polemizować, czy na pewno reformy są potrzebne czy może w ramach istniejących procedur należy dokonywać podziałów zbyt dużych obwodów na mniejsze. Można dyskutować, ale myślę, że są to dyskusje, które możemy sobie prowadzić nawet w ramach Państwowej Komisji Wyborczej, tylko że i tak decydujecie o tym panowie i panie w parlamencie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie. Czy któryś z panów chciałby się jeszcze wypowiedzieć? Bardzo proszę.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Mirosław Suski:

Szanowni państwo, chciałbym odnieść się tylko do dwóch kwestii. Otóż ostatnie pytanie, jak rozumiem, do kandydatów, którzy nie byli jeszcze członkami Państwowej Komisji Wyborczej, dotyczyło wyszkolenia członków komisji wyborczych. Z doświadczenia praktycznego, jak to obserwuję, wygląda to w ten sposób, że głównym problemem jest oczywiście rotacja. Drugim problemem dotychczas było finansowanie. Teraz troszkę się to poprawiło. Natomiast jeżeli chodzi o rotację, należałoby się pewnie zastanowić nad tym, czy na przykład przynajmniej jako połowy członków komisji wyborczych nie wprowadzić tak zwanych – pewien krok został już zrobiony – urzędników wyborczych, czyli quasi zawodowych członków komisji wyborczych w tym sensie, że są cały czas bez względu na rodzaj wyborów. Niezależnie czy są to wybory uzupełniające, wybory samorządowe, wybory na prezydenta czy wybory do parlamentu, cały czas funkcjonują. Są to osoby, które stanowią pewien filar. Jest nadzieja na to, że będą cały czas funkcjonować w orbicie prawa wyborczego. Główny problem stanowi rotacja. Oczywiście trzeba by było zmienić prawo w tym względzie, natomiast na ile komisje mają być, powiedzmy w cudzysłowie, zawodowe, a na ile wybierane w procesie dochodzenia do konstytuowania się komisji, jest to też kwestia może do zastanowienia się przez Państwową Komisję Wyborczą czy przez państwa jako organizacje pozarządowe nad postulatem, który pomógłby to rozwiązać. Chodzi o to, jak państwo obserwujecie tę kwestię ze swojej perspektywy.

Jeżeli chodzi o współpracę z państwem, oczywiście są różne formy, nie tylko same spotkania, ale przecież państwo jako organizacje możecie również składać swoje spostrzeżenia, postulaty i wnioski do PKW, tak jak pewnie większość obywateli. Jest tylko kwestia tego, czy są one na tyle formalne, czy mają siłę danej organizacji, że będą brane pod uwagę. Jest zatem kwestia pewnego sformalizowania, jak wnioski organizacji pozarządowych miałyby wpływać do Państwowej Komisji Wyborczej. Do parlamentu przecież spokojnie możecie państwo składać sobie wnioski. To też może być brane pod uwagę na posiedzeniach komisji sejmowych, które odpowiednio się tym zajmują, jak i na posiedzeniach samego parlamentu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie profesorze.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Konrad Składowski:

W paru słowach odniosę się do części pytań, które państwo przedstawiliście. Jeżeli chodzi o funkcjonowanie obwodowych komisji wyborczych, troszeczkę odmiennie niż mój przedmówca uważam, że model, który mamy, jest dobry. Powoływanie członków obwodowych komisji na wniosek komitetów wyborczych to najlepsza metoda dbania o transparentność procesu liczenia głosów. Czasami brak profesjonalizmu w działaniu obwodowych

komisji jest to po prostu koszt, który musimy zapłacić. Owszem możemy zwiększyć liczbę szkoleń, ale praktyka wskazuje, że czasami nie przynoszą one dostatecznych rezultatów. Wierzcie mi państwo, gdyż zajmowałem się szkoleniami dla pracowników delegatur od ponad 20 lat. Widzimy pewien postęp. Może wiąże się on także ze zmianą pokoleniową, z tym, że jest więcej młodych ludzi w obwodowych komisjach wyborczych. Często radzą sobie oni lepiej. Czasami brak im doświadczenia, ale z czasem nabędą doświadczenia. Rotacja, o której pan mówi, jest problemem, ale jej nie unikniemy. Nie jestem entuzjastą tworzenia stałego korpusu wyborczego ze względu na koszty oraz ze względu na wątpliwości co do tego, kto miałby być odpowiedzialny za jego powoływanie.

Druga rzecz. Było pytanie dotyczące rekomendacji. Czasami mam wrażenie, że przeceniamy moc sprawczą Państwowej Komisji Wyborczej z punktu widzenia kształtowania prawa wyborczego w Polsce. Państwowa Komisja Wyborcza jest przede wszystkim organem, który obowiązuje zasada legalizmu, który ma działać na podstawie i w granicach prawa. Jeżeli przepisy prawa wyborczego nie stwarzają takiej możliwości działania, wydaje mi się, że Państwowa Komisja Wyborcza nie powinna być organem, który pozwala sobie na jakieś działania prawotwórcze. Mówili o tym koledzy. Państwowa Komisja Wyborcza po każdych wyborach wydaje rekomendacje. Po każdym roku swojej działalności sporządza sprawozdanie.

Zwróćcie państwo uwagę, że od 2016 r. było postulowanych wiele rekomendacji przez Państwową Komisję Wyborczą. Jest to organ kolegialny. W związku z tym rekomendacje są też wynikiem jakiegoś kompromisu w zakresie patrzenia na określone kwestie. Mam ten przywilej, że prowadzę działalność naukową. W swoich publikacjach wyrażam swoje prywatne poglądy dotyczące konieczności zmian prawa wyborczego. Można znaleźć moje publikacje i przeczytać, jaki mam pogląd na temat kwestii chociażby procedur zgłaszania kandydatów w wyborach na urząd prezydenta albo mój ostatni artykuł dotyczący sposobu wybierania senatorów. Niemniej czym innym jest mój pogląd jako badawczo naukowego, a czym innym jest pogląd Państwowej Komisji Wyborczej, która musi wypracować pewne kompromisowe patrzenie na określone kwestie.

Jeżeli chodzi o pozycję ustrojową Państwowej Komisji Wyborczej, też nie jest to żadne novum. Od lat pisze się o tym, że najlepszym sposobem na zabezpieczenie niezależności PKW jest konstytucjonalizacja organu, ale to nie jest zadanie dla Państwowej Komisji Wyborczej. Konstytucjonalizacji organu może dokonać tylko parlament. Jeżeli zostaną podjęte fundamentalne decyzje ustrojowe dotyczące kształtu organu, dalej można się zastanawiać, jak układać kolejne klocki związane z kompetencjami i metodami działania. Można myśleć o zmianie kadencji. Zresztą jeżeli chodzi o spojrzenie porównawcze na to rozwiązanie, to przecież model, który mamy w Polsce, jest w bardzo wielu krajach europejskich, ale jest to różnie rozwiązane szczegółowo. Pan mecenas przywołał akurat model chorwacki. Jest tam sześcioletnia kadencja. Są kraje, w których jest to rozwiązane inaczej, ale trzeba wyjść od koncepcji organu. Jeżeli będzie miał umocowanie konstytucyjne, będą z tego wynikały dalsze konsekwencje ukształtowania koncepcji ustrojowej i kompetencyjnej Państwowej Komisji Wyborczej. Mam nadzieję, że pokrótce udało mi się odpowiedzieć państwu na kilka pytań.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Można jeszcze?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Popatrzę, że jest godz. 13.41, biorąc pod uwagę, co powiedział pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

U mnie nawet godz. 13.42.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Drodzy państwo, oczywiście biorąc pod uwagę moje doświadczenie, jestem troszeczkę bardziej kategoryczny. Uważam, że Państwowa Komisja Wyborcza w tym gronie, jeszcze z dwoma sędziami i panem przewodniczącym, powinna być bardziej kreatywna, oczywiście nie w tworzeniu prawa, dlatego że nie ma takich uprawnień, ale we wskazywaniu parlamentowi, Sejmowi, w jaki sposób ma wyglądać system wyborczy. Mamy już doświadczenie. Prawie przez 30 lat mieliśmy PKW złożoną z sędziów. Zgadzam się, że układ dwoistości, również w kadencji dwóch sędziów i pozostałej części siedmiu członków, nie jest sprzyjający. Oczywiście jest także pytanie o ukształtowanie Krajowego Biura Wyborczego, ale są to technikalia.

Najważniejsze jest chociażby to, żeby ustalić odrębny okręg wyborczy dla obywateli głosujących za granicą. Drodzy państwo, to jest już kilkaset tysięcy Polaków, wyborców, którzy głosują na okręg w Warszawie, notabene na senatora głosują tylko na cztery dzielnice w Warszawie. Drodzy państwo, wydaje mi się, że to nie jest wskazane. Powinna to być oddzielna pula posłów, którzy są wybierani tak jak w każdym okręgu. Można to wskazywać pod względem frekwencji w ostatnich, poprzednich wyborach, ale żeby to zrobić, to kwestii wartościowania głosów w okręgach nie można poddawać bezpośredniej debacie publicznej, interesom politycznym, dlatego że to jest tak, jak mamy dzisiaj. Nikt nie chce się tego podjąć, dlatego że uważa, że tam, gdzie są głosy niedowartościowane, to może być lepiej, a tam, gdzie są przewartościowane, to może być gorzej. W związku z tym zawsze będziemy mieli...

Drodzy państwo, zaraz o czymś powiem. To jest tak jak z ustawą o partiach politycznych z 2001 r. Żadna partia nie chce jej zmieniać. W jakim zakresie? Chociażby w takim zakresie, że Państwowa Komisja Wyborcza powinna badać sprawozdania finansowe partii politycznych nie tylko pod względem formalnym, czy słupki się zgadzają, dlatego że do tego wystarczą pracownicy Krajowego Biura Wyborczego, ale w ustawie o partiach politycznych musi być wskazane bardzo wyraźnie, na co pieniądze mają być przeznaczone. Dzisiaj jest w niej mowa tylko o badaniach w określonym procencie. Powinno być wskazane dużo bardziej dokładnie, na co mogą być przeznaczone, że nie mogą być przeznaczone na inne cele, które nie są związane z działalnością polityczną, z tworzeniem koncepcji.

Dlaczego się tego nie zmienia? Powiem państwu wprost. Żadna partia nie ma w tym interesu. Najnormalniej w świecie wszystkie partie rządzące po 2001 r. po prostu nie mają interesu. System subwencji i dotacji, który został wtedy stworzony przez świętej pamięci mojego bardzo dobrego znajomego, wywodzącego się właśnie z PiS-u, Ludwika Dorna – on to zaproponował – dzisiaj w sensie dbałości o demokrację w Polsce jest archaiczny. Drodzy państwo, powiedzmy to sobie wprost, przyjmijmy, że co do zasady w tej chwili dotyczy to wszystkich partii. Nie chcę w tej chwili mówić, że najbardziej wewnętrznie niedemokratyczne struktury to są partie polityczne, gdzie prezes, przewodniczący, czy jak go nazwać, decyduje o wszystkim.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ma pan bardzo specyficzne doświadczenia życiowe, panie ministrze.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Mój drogi, chcesz powiedzieć, że w Platformie dzisiaj tego nie ma i nie było?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Chcę to powiedzieć.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

No to, panie...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie ministrze, ja bym bardzo prosił ze względu na to, że jednak mamy ograniczony czas...

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Już kończę. Krótko mówiąc...

Poseł Marek Suski (PiS):

Musimy iść na głosowanie. Może zróbmy przerwę.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Właśnie chciałbym powiedzieć... Nie, nie, już kończę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zaraz zaproponuję, tylko pan minister skończy swoją wypowiedź.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Krótko mówiąc...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mam nadzieję, że końcówka będzie dotyczyć pytań.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

... w systemie partyjnym i systemie wyborczym w Polsce mamy swoistego rodzaju archaizmy, co do których nie ma szans, żeby w warunkach normalnej debaty parlamentarnej je zmienić. Nie ma szans. Będą one w ten sposób funkcjonowały. Możemy zaklinać, że jest inaczej, ale jak spojrzymy w różnych okresach na różnego rodzaju działania, to właśnie tak jest. Oczywiście nie mówię, że wszystkie partie, ok., niech będzie, ale tego rodzaju system sprzyja takim metodom i dlatego też twierdzę, że w procesie ustawodawczym Sejmu powinno być przekazanie, nie dlatego, że kandyduję do tego organu, tylko w ogóle dla jasności i czystości systemu wyborczego i partyjnego w Polsce, powinno być danie PKW większych kompetencji, jak chociażby merytoryczne sprawdzanie wydatków partyjnych, subwencji i dotacji przeznaczonych na partie polityczne. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, panie ministrze. W Platformie Obywatelskiej wszyscy członkowie wybierają poszczególne organy w wyborach powszechnych.

Zbliża się godz. 13.50. Mam propozycję, żeby w tym momencie przerwać nasze obrady. Wrócimy tutaj lub do sali obok, gdyż mamy ograniczenia lokalowe – tak, już sprawdziliśmy, że tutaj – dziesięć minut po zakończeniu głosowań na sali plenarnej.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mam jeszcze pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zrozumiałem, że państwo macie jeszcze...

Poseł Marek Suski (PiS):

Dyskusja chyba jeszcze się nie zakończyła.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie zakończyła się.

Poseł Marek Suski (PiS):

W takim tempie prędkiego głosowania...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie będziemy wprowadzać precedensu...

Poseł Marek Suski (PiS):

Może zróbmy po rozpoczęciu obrad Sejmu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

... że będziemy głosować przed zakończeniem dyskusji. Jednak spróbujmy tradycyjnie, że najpierw zakończymy dyskusję, zadawanie pytań, a dopiero później będzie głosowanie. Pytania będą przed głosowaniem. Możemy się tak umówić? Wobec tego ogłaszam przerwę. Spotykamy się tutaj dziesięć minut po zakończeniu głosowań na sali plenarnej. Przepraszam panów bardzo, ale trzeba poprosić.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wznawiam posiedzenie Komisji.

Pani poseł, jest to bardzo dobra okazja do tego, żeby NGOsy, które wielokrotnie krytykują nas za brak obecności na posiedzeniach komisji, zobaczyły, jak wygląda prawdziwa praca posłów w Sejmie Rzeczypospolitej. W wyniku uprzejmości w stosunku do kogoś, kto chce zadać pytania, mamy uniemożliwiony udział w posiedzeniach innych komisjach, które odbywają się równolegle. Chciałbym przy tej okazji poprosić o zrozumienie i zwrócenie uwagi na taką sytuację. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa? Pan się zgłaszał. Tak, bardzo proszę. Proszę uwzględnić moją prośbę. Jednak poznaliśmy życiorysy kandydatów, usłyszeliśmy odpowiedzi na dosyć fundamentalne pytania. Proszę skierować pytania, na które pana interesuje odpowiedź, ale też proszę wskazać czyja odpowiedź pana interesuje, gdyż zadawanie wielu pytań wszystkim, nie wiem, czy prowadzi do jakiegokolwiek poszerzenia naszej wiedzy.

Redaktor MamPrawoWiedzieć.pl Szymon Rębowski:

Dziękuję bardzo za głos. Postaram się trochę tak zrobić, aczkolwiek wydaje mi się, że niektóre kwestie dotyczą wszystkich członków komisji. Być może jest tak, że jeżeli któryś z członków odpowie w jakiś inny sposób, a ktoś na przykład podziela jego opinię, to po prostu możemy to usłyszeć, ale już nie zajmując czasu, żeby jak najbardziej skrócić państwa czas, jeszcze raz bardzo dziękujemy za możliwość zadawania pytań.

Nazywam się Szymon Rębowski. Jestem z MamPrawoWiedzieć.pl i Stowarzyszenia 61.

Chciałbym zapytać kandydatów na członków komisji, po pierwsze o to, jak oceniają zmiany w Kodeksie wyborczym, które...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przepraszam bardzo, ale gwoli ciekawości, co to jest za Stowarzyszenie 61?

Redaktor MamPrawoWiedzieć.pl Szymon Rębowski:

Od art. 61 konstytucji. Zastępuję dzisiaj Różę Rzeplińską, która pewnie by tutaj była, ale jest na innych spotkaniach.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Redaktor MamPrawoWiedzieć.pl Szymon Rębowski:

Chciałbym zapytać kandydatów, gdyż Kodeks wyborczy był nowelizowany, zdaje się, dziewięć razy w okresie od 2015 r. Czy w nowelizacjach tych są zmiany, które uznają za w jakiś sposób negatywne dla procesu równości bądź transparentności wyborów? Jeżeli tak, to proszę, żeby wskazali owe zmiany.

Po drugie, mam pytanie do kandydatów, którzy nie byli jeszcze członkami komisji wyborczej. Mam wrażenie, że między kandydatami wywiązała się trochę dyskusja na temat tego, jak mocno komisja wyborcza może interpretować pewne przepisy i wydawać w trakcie procesu wyborczego pewne wytyczne. Chciałbym zapytać o to w kontekście kampanii do wyborów parlamentarnych, która miała miejsce. Jako przykład mogę podać chociażby wnioski pełnomocnika wyborczego Trzeciej Drogi, który prosił o rozdzielenie spisów wyborców czy też o mocniejsze uwzględnienie tego, czy kandydaci do parlamentu mogą równolegle prowadzić kampanię referendalną. Zdaje się, że postulaty nie zostały uwzględnione przez komisję, a przynajmniej nie w pełni. A więc czy nowi kandydaci uważają, że aktywność komisji była wystarczająca czy powinna być większa?

I zgodnie z prośbą pana przewodniczącego, mam jeszcze konkretne pytanie do profesora Balickiego o to, czy Państwowa Komisja Wyborcza mogłaby w jakimś trybie mieć bardziej aktywną rolę w kontekście proponowania zmian w Kodeksie wyborczym. Gdyby tak miało być, to czy potrzebowałaby, nie wiem, jakiegoś dodatkowego wsparcia, dodatkowych kompetencji czy jakiegoś organu, który mógłby ją wspierać w takich działaniach? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa? Bardzo proszę. Pan się zgłasza.

Koordynator Zespołu Ekspertów Wyborczych w Fundacji im. Stefana Batorego Antoni Wierzejski:

Dziękuję. Antoni Wierzejski. Fundacja Batorego.

W fundacji zajmuję się koordynacją Zespołu Ekspertów Wyborczych, który analizuje Kodeks wyborczy, wydaje stanowiska, analizy, opinie również w kwestii wspomnianej tutaj korekty demograficznej. Od lat apelujemy, żeby to PKW przejęła władność nad tą sprawą i żeby korekta dokonywała się w automatyczny sposób, ponieważ widzimy, że Sejm od lat nie wykonuje swoich obowiązków w tym zakresie.

Mam kilka pytań. Było wspominane, że PKW niebawem – zdaje się, że jest to też obowiązkiem ustawowym – przedstawi swoje propozycje zmian w Kodeksie wyborczym. Chciałbym zapytać każdego z państwa. Gdyby każdy z państwa mógł przedstawić jedną propozycję od siebie, to jaka byłaby to propozycja zmian, biorąc pod uwagę chociażby ostatnie wybory? Jest to pierwsze pytanie.

Po drugie, chciałbym podkreślić kwestię, która już była tutaj wspomniana, a mianowicie kwestię nadużywania środków publicznych i finansowania kampanii. Jak ograniczyć patologie, które widzieliśmy? Mam tutaj na myśli finansowanie kampanii referendalnych przez fundacje spółek Skarbu Państwa? Co tutaj można zrobić? Wiąże się to także z konsekwencją zmiany terminu wyborów parlamentarnych, co z kolei nakłada na siebie kampanię do wyborów samorządowych z kampanią do wyborów do Parlamentu Europejskiego. Jakie tutaj są zagrożenia i co można z tym zrobić?

Dalej jest kwestia głosowania korespondencyjnego. Czy państwo są zwolennikami głosowania korespondencyjnego dla wszystkich? Przypomnę, że w ograniczonym zakresie było ono dopuszczone w 2011 r. W 2015 r. było dostępne dla wszystkich, ale w 2017 r. ponownie ograniczono dostępność głosowania korespondencyjnego tylko dla wybranych grup wyborców. Tutaj też chętnie poznałbym opinię panów na temat tego, czy nie powinno po prostu być dostępne dla wszystkich wyborców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani z sieci Watchdog.

Członek zarządu Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska Katarzyna Batko-Tołuć:

Właściwie najważniejsza – myślę, że warto to podbić w pytaniu Antoniego – jest dla nas kwestia nadużywania środków publicznych w kampanii wyborczej. Co mogłoby robić komisja, co mogłoby być, gdyby komisja wyborcza miała takie kompetencje? Jak mogłaby kontrolować kwestie tego, co się dzieje, jeżeli ktoś ma po prostu władzę i używa jej czy to w sposób finansowy, czy to w sposób dotyczący decyzji?

I druga rzecz to dezinformacja i to wszystko, co się dzieje często w czasie kampanii wyborczej. Czy tutaj widzą panowie jakąś rolę dla komisji wyborczej, jeżeli nie w istniejącym stanie prawnym, to być może w jakimś możliwym? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pani marszałek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Mam pytanie do pana Ryszarda Kalisza. Co do zdolności, umiejętności prawniczych, nie mam wątpliwości, ale chciałabym, żeby pan potwierdził albo zaprzeczył, czy prawdą jest, że pańska kancelaria i pan reprezentujecie podmioty z Białorusi i z Rosji, które są na liście sankcyjnej, zgodnie z polską ustawą dotyczącą podmiotów, które są na liście sankcyjnej.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Szanowna pani marszałek, panie przewodniczący, informacja ta pochodzi od jednego z zarządców przymusowych, którzy to zarządcy przymusowi firm wpisanych na listę sankcyjną, wielkich firm o wartości kilkuset milionów, sprzedają je. Tak została sprzedana firma Novatek spółce o kapitale zakładowym 10 tys. zł. Działo się to w ostatnim czasie. Niestety są to sprawy, które nie mogą pozostać bez echa. Zarządca przymusowy

był w kilkunastu gazetach. Jak do tej pory napisała tylko jedna Gazeta Polska, ale akurat z pozytywnym komentarzem dla mnie. Ani prokuratura, ani rada adwokacka nie podjęły działania w tym zakresie.

Sytuacja wygląda następująco. Jestem, jak było tutaj wskazane, adwokatem europejskim, współpracuję z kancelarią adwokacką w Wiedniu, największą zresztą w Austrii, Lansky, Ganzgner & Partner. Kancelaria ta zwróciła się do mnie, żeby reprezentować przed sądem administracyjnym sprawy, podmioty, które właśnie są wpisywane na listę sankcyjną w Polsce w wyniku decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Takich spraw w tej chwili jest około stu kilkudziesięciu. Adwokatów, którzy występują w tych sprawach, jest około 50. Gdybym ja cokolwiek naruszał, to także 50 innych.

Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, wbrew temu, co twierdzi pan Paweł Piotrowski, że w żaden sposób nie naruszam ustawy sankcyjnej, gdyż jako kancelaria mam podpisaną umowę z kancelarią wiedeńską Lansky, Ganzgner i Partnerzy. Wynagrodzenie otrzymuję z tamtej kancelarii. Zresztą właśnie on zarzucał, że nic nie biorę od tych podmiotów. Ano nie biorę właśnie dlatego, że tak stanowi polska ustawa. Nie można brać. Cała moja działalność jest zgodna z Prawem o adwokaturze, również z ustawą sankcyjną. Na końcu wspomnę jeszcze, żeby nie rozszerzać, art. 45 konstytucji, zgodnie z którym każdy ma prawo do sprawiedliwego sądu. Dodam jeszcze, że decyzje są wydawane w drodze decyzji administracyjnych. Każda decyzja administracyjna ma możliwość zaskarżenia do sądu administracyjnego – w tym wypadku jest to decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji – i to zarówno na podstawie Kodeksu postępowania administracyjnego, jak i na podstawie Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Nikt w Polsce nie ma prawa pozbawić kogokolwiek, nawet największego złoczyńcy, pani marszałek, prawa do sądu.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, czy mogę?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Mogę? Krótko.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, wchodzimy...

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Jest to ważna informacja. Panie przewodniczący, rozumiem, że ma być szybko...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zdaję sobie sprawę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

... ale dla mnie jest to jednak istotne.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Nie zarzuciłam panu, że robi pan coś niezgodnie z prawem, tylko zapytałam, czy prawdą jest, że reprezentuje pan te podmioty. Potwierdził pan, że reprezentuje. Wiem o kancelarii, która z panem współpracuje, natomiast biorąc pod uwagę ogromną dezinformację, a także wpływy na wybory w Polsce zarówno Rosji, jak i Białorusi, dla mnie w tym kontekście jest to bardzo istotne. Dziękuję panu bardzo za tę informację.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Roman Kalisz:

Od razu pani oświadczam, że w kontekście tej sprawy moja działalność ogranicza się do działalności adwokackiej. Znowu powiem – pani marszałek, przecież jest pani prawie dwukadencyjnym marszałkiem Sejmu – łączenie adwokata z klientem w żadnej sprawie jest niedopuszczalne. Jeżeli adwokat broni złodzieja, czy sam się staje złodziejem

albo jakoś wspiera złodzieja w jego działalności złodziejskiej? Jeżeli adwokat reprezentuje w sprawie rozwodowej męża, który bije żonę, to czy adwokat bije żonę? Pani marszałek, bardzo proszę panią o powagę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Przepraszam bardzo, ale jest to niedopuszczalne, żeby pan w ten sposób komentował. Mogę panu odpowiedzieć w ten sposób, że jeżeli ktoś reprezentuje podmiot, który występuje formalnie przeciwko Polsce – mam na myśli wojnę hybrydową, jak też mam na myśli niebezpieczeństwo tkwiące za naszą wschodnią granicą – to dla mnie ma to znaczenie. Mam do tego prawo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Proszę. Czy któryś z panów? Jeszcze pytanie? Pan profesor pozwoli, pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Króciutko. Pytanie szczególnie do tych członków, którzy są obecnie, w aspekcie ostatnich wyborów. Jak panowie oceniają to, że nie została przedłużona cisza wyborcza w aspekcie tysięcy czy dziesiątków tysięcy ludzi, którzy stali w kolejce? Do tej pory praktyka była taka, że jeżeli dochodziło do jakichś incydentów zamknięcia lokalu wyborczego, to przedłużało się ciszę wyborczą. Czy w takiej sytuacji też nie należało przedłużyć ciszy wyborczej?

I drugie pytanie. Chodzi o doprecyzowanie tego, co mówiłem wcześniej o kolejkach. Mówimy o osobach, które przybyły do lokalu. Tak to jest w kodeksie. Co rozumiemy przez przybycie do lokalu? Jeżeli kilkaset osób stoi, to nie ma fizycznej możliwości ustalenia, że ktoś wychodzi, kiedy tam jest tłum, i pyta: „kto jest ostatni?". Jakie jest panów stanowisko? Czy nie należałoby wyposażyć was w jakieś możliwości dodatkowej instrukcji w stosunku do członków komisji, że mogą wyjść i zrobić jakąś listę? Jeżeli nie będzie listy, czy mają prawo legitymować te osoby? Moim zdaniem nie za bardzo. Musiałoby być do tego jakieś upoważnienie. Czy rzeczywiście zrobimy listę tych, którzy czekają? Jak jest tłum, to nikt nad tym nie zapanuje. Nie ma kolejki, że stał jeden za drugim, 200 osób, a na końcu staje członek komisji i stoi przez pięć godzin. To też nie jest rozwiązanie. Mówię o rozwiązaniu na przyszłość wykorzystując doświadczenia z ostatnich wyborów. Jakie jest tutaj panów stanowisko? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy któryś z panów? Bardzo proszę, panie mecenasie.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Paweł Gieras:

Zacznę od ostatniej kwestii. Wydaje mi się, że jest to kwestia organizacyjna oraz kwestia wyciągania wniosków z tego, co działo się wcześniej. Przecież po ostatnich wyborach trudno będzie powtórzyć tak dużą frekwencją, jaka była w ostatnich wyborach, daj Boże, że w dalszym ciągu będzie się ona utrzymywać, ale podejrzewam, że jest to sufit, który trudno będzie przebić. Wydaje mi się, że doświadczenia z pewnego oglądu funkcjonowania poszczególnych komisji w poszczególnych miejscach będą dawały odpowiedź na to, jak lepiej będzie można to zorganizować, czy na przykład dodać komisję, która w najbardziej obciążonych okręgach miała najwięcej pracy, czy też wyposażyć komisję, co mówiłem wcześniej, w jakieś narzędzia elektroniczne, które pozwalałyby przynajmniej odnotować obecność osób, które zamierzają jeszcze oddać swój głos czy też zastanowić się nad jakąś inną formą zabezpieczenia tego, żeby nie mógł uczestniczyć nikt, kto zgłosił się poza godzinami. Generalnie uważam, że trzeba wierzyć ludziom. Jeżeli ktoś staje w kolejce czy to za piętnaście, czy to wpół do dziewiątej, w czasie, w którym może zagłosować, to zakładajmy... Nie chciałbym zakładać, że każdy, kto pojawił się wieczorem, chciał oszukać w jakiś sposób komisję wyborczą przychodząc później. Oczywiście w jakiś sposób można to zabezpieczać, ale wybory to też jest pewien rodzaj zaufania państwa do wyborców. To, że właśnie tak zostało to ukształtowane, w mojej ocenie jest to przykład tego, że właśnie zaufaliśmy ludziom, zaufaliśmy wyborcom, nie zakładamy, że ktoś nadużyje swojego prawa. Oczywiście można się zastanowić nad wprowadzeniem pewnych zabezpieczeń.

Co do ciszy wyborczej, wydaje mi się, że z jednej strony można się zastanowić, czy rzeczywiście w tym czasie, kiedy jeszcze są głosowania, nie należałoby przedłużyć ciszy wyborczej, ale znów trochę wracamy do punktu wyjścia. Przecież osoby, które zakładamy, że zgłosiły się w odpowiednim czasie, zgłosiły się z odpowiednimi preferencjami wyborczymi. Nie sądzę, żeby stojąc w kolejce, zmieniły swoje zapatrywania polityczne i oddały inny głos zgodnie z jakimiś osiągniętymi wyborami. Aż tak daleko bym tego nie zakładał, jakkolwiek jest to rzecz otwarta. Można dyskutować, czy w takich sytuacjach nie należałoby przedłużyć ciszy wyborczej.

Jeszcze jeden temat, który został tutaj podkreślony, na który też chciałbym zwrócić uwagę. Padło tutaj pytanie o głosowanie korespondencyjne. Wydaje mi się, że w pewien sposób troszeczkę dublują się sposoby głosowania przez pełnomocnika i poprzez formę korespondencyjną. Tak naprawdę kryteria wyboru jednej lub drugiej formy oddania głosów w wyborach są bardzo zbliżone. Można się zastanowić, czy te dwie formy to nie jest za dużo, względnie bardziej radykalnie doprecyzować kompetencje, możliwości oddania głosu w formie korespondencyjnej i w formie poprzez pełnomocnika. Natomiast musimy także mieć świadomość, że głosowanie poprzez pełnomocnika to jednak w jakiś sposób ograniczenie bezpośredniości wyborów. Tego typu pomysły trzeba bardzo ostrożnie dozować w Kodeksie wyborczym. Takie jest moje zdanie.

Wydaje mi się – i tu znów wracamy do pewnych możliwości, które w przyszłości będzie nam dawało większe wykorzystanie elementów cyfrowych – że jeżeli będziemy dysponować w szerszym zakresie podpisem kwalifikowanym, elektronicznym, jeżeli narzędzia głosowania w formie elektronicznej będą na tyle doskonałe, że będzie można kontrolować prawidłowość procesu wyborczego poprzez głosowania elektroniczne, to moim zdaniem jest to przyszłość. Myślę, że wybory w postaci kopertowej czy w postaci głosowania przez pełnomocnika powoli będą odchodzić do lamusa z uwagi na postęp technologiczny. To tyle z mojej strony.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Arkadiusz Damian Pikulik:

Mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Arkadiusz Damian Pikulik:

Chciałbym odnieść się do kwestii ustalania procedury w sytuacji, kiedy faktycznie po godz. 21.00 pojawi się jeszcze tłum wyborców. Opracowaliśmy takie procedury, wskazywaliśmy na rozwiązania. Chociażby przywołując tutaj przykład chyba najbardziej znanego w Polsce Jagodna, procedura wyglądała tak, że jeden członek obwodowej komisji wyborczej musiał stanąć na końcu kolejki. Pozostali musieli nadzorować osoby. Ponadto było jeszcze tak zrobione, że wszystkie osoby, które ustawiły się w kolejce do godz. 21.00, otrzymały kartki z pieczęcią konkretnej obwodowej komisji wyborczej. Po to, żeby właśnie być pewnym tego, że osoby te nie przybyły później, gdzieś tam się nie wypchnęły do kolejki, tak to zostało technicznie wykonane. Na pewno są to także jakieś doświadczenia z poprzednich akcji wyborczych.

Szanowni państwo, trzeba także mieć na uwadze, że to, że przed wyborami udało się wprowadzić centralny rejestr wyborców, umożliwiło, ułatwiło, bardziej zachęciło ludzi do pobierania zaświadczeń. Zaświadczenie mogliśmy pobrać wszędzie, już nie musieliśmy gdzieś tam wyjeżdżać do swojej gminy, tylko w każdej gminie można było pobierać swoje zaświadczenie o prawie do głosowania. To też wpłynęło w niektórych lokalach, szczególnie mniejszych, na sytuację, że nawet nie sposób było przewidzieć, że konkretnie w małym lokalu, który mieści się gdzieś na nowo budowanym osiedlu, pojawią się nam setki osób. Nawet nie było tego jak zorganizować. Co innego jest, jeżeli osoby dopisują się do konkretnych obwodowych komisji wyborczych. Wtedy można to zweryfikować. Wtedy czy to prezydent miasta, czy to burmistrz, czy to wójt mają taką możliwość, żeby wystąpić do komisarza wyborczego, żeby komisarz wyborczy podzielił obwód na jakieś mniejsze, ale kiedy się spotkamy z sytuacją, że naprawdę tysiące ludzi pobrało zaświadczenia, a jeszcze wiadomo, jak to u nas jest, że jak można coś zrobić do godz. 21.00,

to wszyscy przyjdą o godz. 20.30, pojawi się natężenie ludzi na koniec głosowania, to fizycznie nie sposób tego opanować.

Te dwie kwestie chciałem poruszyć, dlatego że pan poseł pytał o to w sumie już drugi raz. Chciałem wyjaśnić te kwestie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan profesor.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Konrad Składowski:

Odniosę się tylko do części, które nie były jeszcze poruszane. Jeżeli chodzi o głosowanie korespondencyjne, uważam, że powinno być dostępne w szerokim zakresie, z tym, że na pewno powinno dostępne dla Polaków poza granicami kraju. W sposób istotny ułatwiłoby to im korzystanie z praw wyborczych. W Polsce nie dostrzegam takiej bezwzględnej konieczności, ale uważam, że rozwiązanie z 2015 r., które obowiązywało, było sensownym rozwiązaniem.

Jeżeli chodzi o głosowanie przez pełnomocnika, doktryna formułuje określone zastrzeżenia. Nie jest to rzecz nowa, ale zjawisko ze statystycznego punktu widzenia jest marginalne. Dzisiaj już mało osób głosuje za pośrednictwem pełnomocnika. Wobec tego może ono pozostać, natomiast nie wierzę za bardzo w możliwość stworzenia w najbliższym czasie realnego systemu głosowania przez internet. Dostrzegam zbyt wiele zagrożeń związanych również z możliwością ingerencji obcych państw oraz dezintegracji systemu w trakcie głosowania.

Jeżeli chodzi o jedną zmianę – poproszono o jedną zmianę, jak rozumiem, w związku z tym, że PKW swój ustawowy obowiązek realizuje do ostatnich wyborów, do wyborów parlamentarnych – wiele mógłbym wymienić, ale jak mam wybrać jedną, to jest to tryb zgłaszania kandydatów. Uważam, że system związany ze zbieraniem podpisów, tak jak to wygląda dzisiaj w Polsce, jest dysfunkcjonalny, obarcza i okręgowe komisje wyborcze, i aparat Krajowego Biura Wyborczego bardzo dużą ilością pracy. Dodatkowo system jest nieszczelny z punktu widzenia oszustw. Pewnie doskonale państwo wiecie, ile Państwowa Komisja Wyborcza rejestruje zgonów, kserokopii kart poparcia i wiele innych nieprawidłowości. Niech świadczy o tym tylko to, nie pamiętam danych z tych wyborów, ale w poprzednich złożyliśmy 11 zawiadomień do prokuratury w tej sprawie. Wszystkie postępowania zostały umorzone. Tutaj w największym stopniu widzę konieczność zmian, nie tylko dotyczących zgłaszania kandydatów w wyborach do Sejmu, ale również w innych wyborach.

Było jeszcze pytanie o propozycje zmian w kodeksie. Na to już odpowiedziałem. Jeżeli chodzi o ocenę zmian w Kodeksie wyborczym, było dziewięć zmian. Jedne były sensowne, nawet niektóre wynikały z postulatów Państwowej Komisji Wyborczej, inne były istotnie motywowane politycznie, niektóre nieracjonalne. Zwróćcie państwo uwagę, że jak w 2018 r. Sejm uchwalił zmianę Kodeksu wyborczego, to zanim weszła ona w życie, to uchwalił chyba 40 poprawek do tej zmiany. Jak mogę to oceniać jako prawnik? Wydaje mi się, że mamy tendencje do nieprzemyślanych zmian w prawie wyborczym. Nie chciałbym jednej konkretnej zmiany poddawać szczególnej uwadze, po prostu jest zbyt wiele zmian, które wymagają takiej oceny.

Nie pamiętam, czy było jeszcze jakieś pytanko. Może podziękuję i dam szansę odpowiedzieć również innym.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pytanie. Pytanko to jest na dobicie na egzaminie na studiach. Tutaj są pytania.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Konrad Składowski:

Przepraszam, uniwersytecki kolokwializm.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mam wrażenie, panowie jeżeli pozwolicie, jak widzicie, jest kłopot frekwencyjny, dlatego że naprawdę są równoległe posiedzenia komisji, gdzie też mamy obowiązki. Natomiast ja bardzo chętnie usłyszałbym odpowiedź na pytanie dotyczące finansowania kampanii wyborczej. Jest to pytanie, które pojawia się w polskiej przestrzeni publicznej od lat. To, co się stało w tym roku, naprawdę jest tak ogromnym wykrzyknikiem,

że trudno nie odpowiedzieć na pytanie o kontrolę finansowania kampanii wyborczej. To, co widzieliśmy jesienią tego roku, woła o pomstę do nieba. Pytanie to powtarzało się. Mam wrażenie, że nie tylko strona społeczna, ale przede wszystkim obywatele, jak też my, posłowie chcielibyśmy znać państwa, niestety panów, opinię na temat. Niestety dotyczyło panów, a nie opinii. Proszę, panie profesorze.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Balicki:

Było też pytanie adresowane imiennie do mnie. Spróbuję zgrupować kilka pytań w jedną odpowiedź, żeby też nie przedłużać, ceniąc państwa czas. Przede wszystkim jeżeli chodzi o zmiany, wspomniał o tym już pan profesor. Cała istota Kodeksu wyborczego polega na tym, żeby pewne rzeczy były trwałe, a później się okazywało, że niestety co chwilę są wprowadzane jakieś zmiany. Tutaj pojawia się kłopot z drugim pytaniem o aktywność Państwowej Komisji Wyborczej. Zabrzmi to trochę sprzecznie, ale uważam, że Państwowa Komisja Wyborcza powinna być aktywna. My akurat w tej kadencji wybraliśmy opcję bardzo wstrzemięźliwą, wychodząc z założenia, że stosujemy prawo, które jest i nie zgłaszamy publicznie zmian, chyba że coś jest wprost w informacjach i sprawozdaniach wyborczych. Takie było założenie. Wynikało to również z tego, że pierwszy raz była to komisja, która była wewnętrznie zróżnicowana. Wobec tego do wszystkich elementów dochodziliśmy w drodze głosowania albo konsensusu, natomiast aktywność powinna być, dlatego że jednak takie ciało jak Państwowa Komisja Wyborcza jest najbardziej świadome newralgicznych miejsc, gdzie zmiany są istotne.

Jaka zmiana w szczególności? Dla mnie nie jedna, ale dwie są istotne. Po pierwsze, jednak nowa struktura komisji obwodowych, o której wspominałem. Obawiam się czegoś, czego jeszcze nie bierzemy pod uwagę. Proszę państwa, po medialnej informacji, że komisje czekały godzinami na uwzględnienie protokołów, nagle może się okazać, że będziemy mieli mniej zgłoszeń chętnych do komisji. A więc powinniśmy na nowo przemyśleć całą siatkę komisji obwodowych po to, żeby prace mogły przebiegać szybko i sprawnie. Druga rzecz to kwestia głosowania Polaków za granicą, ale nie będę tego rozwijał, gdyż mówiłem o tym wcześniej. A więc zostawmy ten wątek.

Głosowanie korespondencyjne. Kiedyś napisałem artykuł, którego końcówka tytułu brzmiała „Zmienne dzieje regulacji”. Nie był to pochlebny element. Uważam, że głosowanie korespondencyjne jako najbardziej powszechna, jednak alternatywna forma głosowania powinno być dostępne dla wszystkich, ale po to, żeby ten mechanizm zaczął działać, to musi to być mechanizm trwały, ustabilizowany. Ludzi trzeba do tego przyzwyczaić, ludzie muszą także wiedzieć, że jest to bezpieczne i dostępne dla wszystkich.

Głosowanie przez pełnomocnika zawęziłbym raczej do bardzo ograniczonych grup. Pojawia się tu na przykład problem osób niedowidzących. Są przygotowane nakładki. Wiemy, że w skali kraju stosuje to kilkadziesiąt osób. Jest tu jakiś problem. Warto to zmienić.

Było pytanie o nadużywanie środków publicznych w kampanii. Proszę państwa, problem jest. Zwłaszcza medialnie jest to problem głośny i widoczny. I to jest problem, tylko proszę państwa, weźmy pod uwagę, że działamy w oparciu o pewien stan legislacji, który mamy. Jeżeli chodzi o większość zgłoszeń, które się pojawiały, tak naprawdę było to legalne z punktu widzenia regulacji prawnych. W związku z tym możemy oceniać to negatywnie, ale było to działanie legalne, począwszy od najbardziej typowej sytuacji, że menadżerowie spółek Skarbu Państwa wpłacali pieniądze. Oczywiście możemy oceniać to krytycznie, dlatego że mamy tutaj pewną korelację pomiędzy miejscem pracy, ale mieli do tego prawo. A więc albo zmieńmy przepisy, albo nie stawiajmy takich zarzutów wprost. Chodzi o zaangażowanie funkcjonariuszy publicznych, brak rozdzielenia działalności publicznej funkcjonariusza i działalności w kampanii wyborczej. Albo spróbujemy bardzo kazuistycznie to opisać, albo mamy problem, tylko że musimy mieć świadomość, że w tym momencie pozostaje to w sferze zgodnej z prawem. Oczekiwanie, że na przykład PKW coś więcej zrobi, jest dosyć utrudnione.

Jest problem sprawozdań i komitetów, i partii. Kłopot polega również na tym, że jest to robione post factum. Państwowa Komisja Wyborcza dostaje tak naprawdę pakiet dokumentów. Upraszczając jak w papierach wszystko się zgadza, nic więcej

nie można zrobić. Moim zdaniem pewnym rozwiązaniem jest to, co zostało wprowadzone w poprzedniej kadencji, czyli rejestr umów, ale jak państwo wiecie, brakuje ostatecznej regulacji związanej na przykład z aktywnością PKW. PKW ma nakładać kary, tak to nazwijmy, ale nie wiemy, czy są to świadczenia finansowe nakładane zgodnie z procedurą cywilną czy administracyjną. Państwowa Komisja Wyborcza wystąpiła do Sejmu, wysłaliśmy pismo do pani marszałek z informacją, że posłowie muszą uszczegółowić te regulacje, żeby było wiadomo, według jakich procedur ma działać Państwowa Komisja Wyborcza. Jest to właściwy mechanizm. Jeżeli doprecyzujemy tam pewne elementy, że na przykład partie polityczne i komitety – komitety nie muszą tego robić na bieżąco, a moim zdaniem powinny – będą zobligowane do tego, żeby pewne rejestry umieszczać w określonym czasie od zawarcia umowy, to będzie przynajmniej kontrola publiczna na bieżąco. To, co zrobi Państwowa Komisja Wyborcza po pół roku czy więcej, to już jest rzecz wtórna.

Głosowanie elektroniczne. Tutaj mamy pewien problem związany z jednej strony z oczekiwaniem bezpieczeństwa i pewności głosu ze strony wyborców. Tajność i bezpieczeństwo. Jak połączyć te dwa elementy? Jeżeli technologia będzie na tyle bezpieczna, że wszyscy będziemy przekonani, że to się sprawdzi, to ok., tylko proszę państwa, napisałem na ten temat kilka artykułów. Mówiłem to już wcześniej, że mój pierwszy artykuł był bardzo entuzjastyczny, a im więcej wiedziałem na ten temat, tym bardziej byłem wstrzemięźliwy. Najbardziej wstrząsająca, ale też trochę anegdotyczna sytuacja to sytuacja ze Szwajcarii, gdzie w jednej z gmin zrobiono głosowanie elektroniczne. Wynik był taki, że głosów oddano ileś więcej niż było uprawnionych. To jeszcze mogło się zdarzyć, są różne procedury, ale wyjaśnienie specjalnie powołanej komisji było takie – autentycznie – że z uwagi na zaburzenia na słońcu doszło do problemów technicznych z urządzeniami elektronicznymi. Jest to pewien problem. Reasumując wolę, żeby upowszechnić głosowanie korespondencyjne, a jeżeli chodzi o głosowanie elektroniczne, żeby na razie wstrzemięźliwie prowadzić prace badawcze.

I na koniec pan przewodniczący Smoliński wrócił do kwestii ciszy wyborczej. Kodeks wyborczy bardzo precyzyjnie określa, kiedy i jaka jest procedura przedłużenia ciszy wyborczej. Robi to komisja obwodowa za zgodą komisji okręgowej. Tu nawet nie ma pola manewru dla Państwowej Komisji Wyborczej. Państwowa Komisja Wyborcza tylko poinformowałaby zainteresowanych, całe społeczeństwo, że cisza wyborcza jest przedłużona. Obwodowa komisja może to zrobić, kiedy doszło do przerwy w głosowaniu, która była trwała. Mówiąc krótko, to, że do godz. 21.00 wszyscy nie zagłosowali, nie jest przesłanką z punktu widzenia kodeksowego. Jeżeli zmienimy przesłanki kodeksowe, można to będzie rozważyć.

Chyba to tyle w dużym skrócie, przepraszając, że zabieram głos.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze któryś z panów?

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Arkadiusz Damian Pikulik:

Koledzy zajęli stanowisko odnośnie do zmian proponowanych po ostatnich wyborach. Może ja też przedstawię tylko jedną proponowaną zmianę. Jest to kwestia do zastanowienia się. Może dodatkowa okręgowa komisja wyborcza dla obwodów, które znajdują się za granicą. Jak człowiek zastanowi się, to wpływ dokumentów, liczba utworzonych obwodów głosowania za granicą wpływa na to, że nawet fizycznie trudno przerobić tę pracę. Stąd pojawiają się później problemy, oczekiwanie poszczególnych czy to członków komisji, czy to wyborców. Zgłaszam to jako postulat.

Jeżeli chodzi o pytanie odnośnie do głosowania korespondencyjnego, to również tutaj podzielam stanowisko przedmówców. Tak, głosowanie korespondencyjne jak najbardziej. Jeżeli chodzi o głosowanie przy użyciu Internetu czy elektroniczne, obawiam się, że to jeszcze za wcześnie. Nie wiadomo, czy kiedykolwiek będą takie warunki. Trzeba sobie też zdawać sprawę z tego, że z jednej strony rozwija się technologia, która umożliwia weryfikację, ale z drugiej strony rozwijają się techniki, które wpływają na to, że można to wykorzystać w sposób nieuprawniony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Mirosław Suski:

Odniosę się tylko do niektórych kwestii, nie będę powtarzał. Oczywiście jeżeli chodzi o głosowanie korespondencyjne, to tutaj wyrażę stanowisko, że jednak należałoby iść w kierunku upowszechniania z niektórymi ograniczeniami nie tylko dla grup, które są wybrane, jeżeli oczywiście jest to alternatywa dla głosowania elektronicznego. Jest to kwestia przyszłości, umożliwienia ludziom, a dzisiaj mamy większość ludzi, którzy za bardzo nie chcą wychodzić z domu. To też à propos zwiększenia frekwencji wyborczej.

Jeżeli chodzi o kolejki do lokali wyborczych, to tylko podzielę stanowisko, że jednak wypróbowana metoda wręczania osobom o godz. 21.00 kart podstemplowanych przez komisję wyborczą, na razie na ten czas jest to rozwiązanie, które jest akceptowalne.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie dezinformacji w kampanii wyborczej – taki temat też się pojawił u państwa – rzeczywiście można to było zaobserwować, tylko jaki wpływ komisja ma na to, żeby nie było dezinformacji.

Członek zarządu Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska Katarzyna Batko-Tołuć:

Było pytanie, co można z tym zrobić, jak zmienić prawo.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Mirosław Suski:

Kandydaci do parlamentu będą robić wszystko, żeby wygrać wybory z konkurentem, a więc będą również i dezinformować. Mieliśmy takie przykłady w kampanii. Pamiętam tylko jeden, że był pewien zarzut dezinformacji dotyczący plakatu związanego chyba z fundacją pana Owsiaka. O ile pamiętam, były tam zarzuty, że to nie powinno być tak. Powiedzmy, że jest jakiś tam przykład z życia. Po drugiej stronie pewnie również pojawiłyby się różne inne przykłady. Jak natomiast to rozwiązać? Musiałyby to być kwestie związane z regulacją sejmową. Musiałby to być jakiś przepis, który by to w jakiś sposób ograniczał. Jeżeli chodzi o propozycje, Państwowa Komisja Wyborcza za bardzo nie ma możliwości ograniczania tego, dlatego że nie prowadzi kampanii wyborczej, tylko czuwa nad samym procesem wyborczym i przestrzeganiem Kodeksu wyborczego. Jest to jakby coś na zewnątrz komisji wyborczej. Jeżeli pewne rzeczy byłyby uregulowane, Państwowa Komisja Wyborcza może, nie wiem, apelować, może nawet je potępiać, natomiast nie ma wpływu na to, żeby to ograniczyć. Jak państwo wiecie, jest to po prostu żywioł, kiedy już trwa kampania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Mam wrażenie, że bardzo chętnie o głosowaniu korespondencyjnym, a bardzo niechętnie o finansowaniu. Wydaje mi się, że wszyscy na tej sali rozumieją, że jeżeli chodzi o legalność wpłat prezesów i członków zarządów spółek Skarbu Państwa, formalnie były one legalne, natomiast nie trzeba tu żadnego szczególnego narzędzia, wystarczy to, co na przykład ZUS wykorzystuje w kwestii zwolnień lekarskich. Wystarczy zajrzeć do Facebooka, żeby zobaczyć, że w kampanii wyborczej uczestniczyły limuzyny rządowe, że uczestniczyli pracownicy ministerstw i innych organów rządowych, że uczestniczyły gadżety, które były finansowane przez ministerstwa z publicznych pieniędzy. I to była granica, która została w tym roku przekroczona. Nie chciałbym jednak dalej dyskutować, ponieważ mamy poważny problem czasowy i frekwencyjny.

W związku z tym, że nie widzę kolejnych zgłoszeń, zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania. Bardzo proszę członków Komisji o sprawdzenie, czy są zalogowani. Głosujemy w kolejności druków, jeżeli państwo pozwolą, tak jak były prezentacje.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana Ryszarda Balickiego, proszę nacisnąć przycisk i podnieść rękę. Momencik. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 9 członków Komisji. Za 5 głosów, przeciw 4 głosy, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła pozytywną opinię. Gratuluję, panie profesorze.

Kandydat na członka Państwowej Komisji Wyborczej Ryszard Balicki:

Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana Pawła Gierasa? Kto jest za, proszę nacisnąć przycisk i podnieść rękę. Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Podaję wyniki.

Głosowało 9 osób. Były jeszcze stare? Przepraszam. Głosowało 8 posłanek i posłów. Za 5, przeciw 3, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła pozytywną opinię. Gratuluję.

Możemy już przejść do następnego głosowania?

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana Ryszarda Romana Kalisza? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 9 osób. Za 4, przeciw 5.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła negatywną opinię.

Przechodzimy do kolejnego głosowania.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana Macieja Klisia? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników. Dziękuję bardzo.

Głosowało 9 osób. Za 3, przeciw 6, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła negatywną opinię.

Przechodzimy do kolejnego głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana Arkadiusza Damiana Pikulika? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 9 osób. Za 8, przeciw 1, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła pozytywną opinię. Gratuluję.

Przystępujemy do kolejnego głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana Konrada Składowskiego? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 9 osób. Za 5, przeciw 4, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła pozytywną opinię. Gratuluję, panie profesorze.

Przechodzimy do ostatniego głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wskazania na członka Państwowej Komisji Wyborczej pana Mirosława Suskiego? Kto jest za? Momencik, system się spocił. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 9 osób. Za 5, przeciw 4, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła pozytywną opinię. Gratuluję.

W związku z koniecznością przedstawienia przez Komisję opinii Wysokiemu Sejmowi zobowiązani jesteśmy do wyznaczenia posła, który przedstawi opinię na posiedzeniu Sejmu. Proponuję upoważnić jedną osobę do przedstawienia wszystkich opinii na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że moja propozycja została przyjęta. Czy jest sprzeciw? Dziękuję. W związku z brakiem sprzeciwu proszę o zgłaszanie kandydatów. Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Osmalak (Polska2050-TD):

Zgłaszam pana przewodniczącego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Takie obowiązki, panowie. Czy są inne kandydatury? Czy jest sprzeciw wobec mojej kandydatury? Dziękuję bardzo. W związku z tym stwierdzam, że Komisja wybrała posła sprawozdawcę.

Wyczerpaliśmy porządek posiedzenia dzisiejszego posiedzenia.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu bardzo.